

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“). i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony. Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy	Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . . . 2 K 50 h. z dwukrotną . . . 3 K — h. kwartalnie . . . 7 „ 50 „ wysyłką . . . 9 „ — „ rocznie . . . 30 „ — „ pocztową . . . 36 „ — „ W Niemczech miesięcznie 4 K — h. W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „	Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.
---	--	---

Nr. 311.

Lwów, czwartek 5. października 1911.

Rok 1

Wojna włosko-turecka — Parlament.

Bilans ostatnich godzin.

Wiedeń. (Tel. wł.) Doniesienie, że Włosi znów ostrzeliwali Prevesę, dementowano równie szybko, jak dementowano pierwszą wiadomość o tem. Książę Abruzzów otrzymał polecenie zaniechania ostrzeliwania dalszego wybrzeży.

Wali Janiny zaś telegrafuje rządowi tureckiemu, że flota włoska napadła na dwa torpedowce w Reszadje. Sprzeczność między temi doniesieniami ze strony tureckiej i z Rzymu wymaga wyjaśnienia. Z rzekomo dobrego źródła donoszą, że flota turecka nie jest w Dardanelach, lecz że 2 b. m. znajdowała się w okolicy wyspy Rhodos. Od tego czasu brak o niej wszelkich wiadomości.

Wczoraj nadeszła wiadomość o bitwie pod Hodejdą i o napadzie Włochów na tureckie statki. Prócz tego potwierdza się wiadomość o bombardowaniu Trypolisu i Benghasi. Oto są pokrótce wiadomości z ostatnich godzin.

Jeżeli się zważy, że młodoturcy pragną wszelkimi siłami utrzymać nastrój wojenny, to w połączeniu z powyższymi wiadomościami, szanse pokojowego załatwienia sprawy są coraz mniejsze. W każdym razie oficjalna interwencja mocarstw jest niemożliwa przed zajęciem Trypolisu.

Ucieczka Włochów z Turcji.

Saloniki. (Tel. wł.) Włosi masowo się uciekają. Dziś wyjechał konsul generalny.

Znamienna konferencja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ambasador turecki w Wiedniu Reszad basza, desygnowany na ministra spraw zagranicznych odbył dziś konferencję z hr. Aehrenthalem.

Nowa bitwa morska.

Berlin. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą, że wczoraj rano miała tam nadejść despesza z Mityleny o strzałach, jakie w pobliżu słyszano. Świadczyłoby to o nowej jakiejś bitwie morskiej.

Co się stanie z zajętymi okrętami?

Rzym. (Tel. wł.) Okręty tureckie, zajęte przez Włochów w chwili, kiedy komendanci tych okrętów nie mogli jeszcze wiedzieć o wybuchu wojny, będą puszczone na wolność. Natomiast materiał wojenny, który wiozły, będzie skonfiskowany.

Druga ekspedycja do Trypolisu.

Rzym. (Tel. wł.) Król ma się udać do Neapolu, stąd w najbliższą niedzielę wyruszy ekspedycja do Trypolisu.

Zdobycie Trypolisu.

Entuzjazm we Włoszech.

Medyolan. (Tel. wł.) „Secolo“ donosi ze źródła rzekomo oficjalnego, że Trypolis wczoraj o g. 12 w południe poddał się Włochom. Wiadomość tę powitali we Włoszech z entuzjazmem.

Po Trypolisie Benghasi.

Paryż. (Tel. wł.) Jedna z agencji telegraficznych donosi, że Trypolis już się poddał. Okręty włoskie zajęły do portu a komendant floty przedstawił warunki poddania się.

W mieście miano dokonać nieznacznych spustoszeń. Dalej donosi ta agencja, że bombardacja Benghasi już się rozpoczęła.

Piechota włoska w Trypolisie.

Rzym. (Tel. wł.) „Giornale d' Italia“ donosi, że piechota włoska już wczoraj zajęła Trypolis. Zało a szczęściem złożyła broń, częścią zaś uciekła w głąb kraju.

Paryż. (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą do kilku dzienników, że komendant Trypolisu prosił admirała włoskiego, by wysadzał czemprędzej wojska na ląd, gdyż istnieje obawa rozruchów, a komendant nie ma dosyć sił, żeby je stłumić.

Brak oficjalnej relacji.

Rzym. (Tel. wł.) Do tej pory brak oficjalnych wiadomości z Trypolisu. „Tribuna“ sądzi, że jutro nastąpi ostrzeliwanie Benghasi i Dery.

Ostrzeliwanie Trypolisu miało na celu zniszczenie baterii tureckich, któreby mogły przeszkadzać wylądowaniu żołnierzy włoskich. Natomiast unikały włoskie okręty wojenne ostrzeliwania tych budynków, w których mogła być zgromadzona ludność.

W obawie o handel międzynarodowy.

Petersburg. (Tel. wł.) W sferach handlowych panuje wielkie zaniepokojenie z tego powodu, by handel, a zwłaszcza handel zbożem, który obecnie ma właśnie sezon eksportowy, nie ucierpiał przez wojnę. Z Petersburga wystosowano z tego względu oficjalne zapytanie do Rzymu i Konstantynopola.

U wrót sesji jesiennej.

Lwów, 5. października.

Po dwumiesięcznych wakacjach zbiera się dziś parlament austriacki na dłuższą sesję jesienną. Sesja ta będzie jedną z najwocześniejszych w kronikach młodego parlamentu ludowego, o ile naturalnie siły w nim nagromadzone pójną w kierunku ekspansji ku pracy, a nie zawiadą nawy parlamentarnej na podwodne skały jałowych, nieproduktywnych sporów narodowościowych.

Izba ludowa zda egzamin ze swej sprawności, do której wyborcy tyle przywiązują nadziei i oczekiwań, okaże, czy problemy najważniejsze dni ostatnich, rzucone przez życie na jej stół, zdoła choćby częściowo ku zadowoleniu społeczeństwa rozwiązać.

Przeróżne okoliczności złożyły się na „osobliwość“ chwili, w której gmach na Franzensringu otworzy swe podwoje na przyjęcie wybrańców ludu. Przedewszystkiem żywiołowa klęska drożyny, przybierająca wprost katastrofalne rozmiary, zaciąży brzemieniem pełnego odpowiedzialności obowiązku nad ludową reprezentacją. Nie ulega wątpliwości, że kwestya ta wybiję piętno na całej sesji jesiennej. Już dzisiejsze posiedzenie zarozi się od szeregu wniosków nagłych a sprawa regulaminu Izby obrad, postawiona na pierwszym punkcie porządku obrad zepchnięta zostanie bez litości tą falą na „szary koniec“. Nie idzie tu, jak to się mówi zwykle, o popularność stronnictw wnioski stawiających. Dziś każdy mieszkaniec państwa wie, że jest źle, że sytuacja jest nad wyraz poważna i że klęsce trzeba położyć tamę.

Z przedłożeń, które poza wnioskami z inicjatywy, tą sprawą się zajmą, przedewszystkiem zasługuje na uwagę regulacja płac funkcyjnarjuszów państwowych i w związku z nią pozostająca sprawa pokycia, więc nowych względnie podwyższonych podatków.

Wśród ważniejszych przedłożeń rządowych znajdzie się na stole Izby budżet państwowy na rok przyszły wraz z prowizoryum na pierwszy kwartał, gdyż w obecnej sytuacji niema mowy o definitywnem uchwaleniu całego budżetu we wszystkich czytaniach. Przedłożenia wojskowe, nad którymi czwarty miesiąc „obraduje“ bez przerwy parlament węgierski będą również tematem wyczerpujących obrad parlamentu.

Dla nas najważniejszą bezsprzecznie jest sprawa dróg wodnych, tem bardziej, że i wpływ jej na złagodzenie drożyny w latach na bliższych nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Sprawa wymaga nadzwyczajnej czujności, energii i zapału ze strony naszej reprezentacji parlamentarnej. Koło polskie będzie miało sposobność sprawdzić po pojawieniu się przedłożenia rządowego, czy postulaty kraju w tym kierunku znalazły w ustawie zadawalające ułatwienie i od tego zależeć będzie jego stanowisko wobec rządu i formującej się większości pracy.

Wczorajsza „Wiener Zeitung“ przyniosła rozpisanie ofert na budowę dwu losów przestroni kanałowej, na której kraj domagał się natychmiastowego rozpoczęcia robót. Fakt, że ogłoszenie to spłynęło się z terminem otwarcia sesji parlamentarnej, nie jest „dziwnym zbiegiem okoliczności“, lecz raczej może rzeczą, obliczoną częściowo na efekt zewnętrzny.

Nie wolno nam brać tego za „zwycięstwo naszej sprawy“, jest to przecie tylko spełnienie tego, co się nam należy a więc na akcję Koła w tej sprawie nie może działać choćby w najlepszym sposobie powstrzymująco. Podkreślamy to dlatego właśnie, że z pewnej strony pochopnej do reklamowania siebie przy każdej sposobności, poczytano to już sobie za... zasługę.

Koło polskie, nie wątpimy, potrafi poprowadzić akcję do końca ze zdecydowaną energią.

Izba posłów.

Pierwsze posiedzenie sesji jesiennej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posiedzenie Izby zaczęło się punktualnie o godzinie 11. i odbywa się w zupełnym spokoju.

Deputacya miast galicyjskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś jawiła się w parlamencie deputacya 30 miast galicyjskich z wiceprezydentem dr. Rutowskim na czele. Deputacya wręczy ministrom 2 memoriały w sprawie drożyzny, jeden ogólny, a jeden specjalnie lwowski.

O godz. 12. była deputacya u dr. Biłłskiego, potem udała się do ministra Załęskiego.

Jutro będzie u br. Gautscha i u ministrów handlu i rolnictwa.

Ze Lwowa biorą udział w deputacji: radni Rutowski, Olszewski, Przygodzki, Schleicher, oraz poseł Śliwiński.

Wojna a parlament.

Praga. (Tel. wł.) Czescy radykali zamierzają na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu wnieść interpelację w sprawie wojny.

Pocztowcy i kolejarze wobec parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Kolejarze odbyli wczoraj w Sophiensäle obradę zgrupowania, na której oświadczyli, że obstają niewzruszenie przy swych żądaniach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zastępcy organizacyi pocztowców postawili rządowi ultimatum w sprawie swoich żądań.

O piwo.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jutro odbędzie się zgrupowanie restauratorów, na którym przedłożoną będzie odpowiedź rządu na petycję restauratorów w sprawie podwyższenia cen piwa. Na razie między browarnikami a restauratorami panuje zawieszenie broni.

Wśród stronnictw.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś, o godz. 10 rano odbyła się konferencja przewodniczących klubów.

Wczoraj obradowały poszczególne kluby u siebie. Po południu było prezydium klubu czeskiego u bar. Gautscha i przedłożyło mu swoje życzenia, zwłaszcza co do szkoły Komeńskiego w Wiedniu.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś po południu odbędzie się posiedzenie Koła polskiego. Posiedzenie poprzedzi prawdopodobnie konferencja u bar. Gautscha, na której prezydium Koła dowie się o losach dróg wodnych. Ze względu

na rozpisanie ofert sprawa nie przedstawia się pesymistycznie.

Awantura w parlamencie.

Napad posłów niemieckich na 300 dzieci czeskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o godz. pół do 11 przyszło w gmachu parlamentarnym do bardzo przykrego zajścia. Oto przed parlamentem zjawili się 300 dzieci czeskich w towarzystwie rodziców i nauczycielek celem zademonstrowania przeciw zamknięciu szkół czeskich w Wiedniu. Dzieci chciały wejść do parlamentu, by tam wręczyć posłom czeskim memoriał, policja ich jednak nie dopuściła. Wówczas posłowie czescy wprowadzili dzieci grupkami po 10, 15 do wnętrza.

Gdy posłowie niemieccy to ujrzeli, poczęli dzieci potrącać. Przyszło do bardzo ostrej wymiany słów między posłami obu narodowości. Szczególnie jaskrawych zwrotów używali posłowie Abram, Hammer i Stein.

Socjalistyczni posłowie czescy ujeli się za dziećmi.

Przyszło do

brutalnych scen,

podczas których poseł Hammer rzekomo wyciągnął rewolwer i groził nim posłowi Niemcowi, zaś poseł Kreg dusił za gardło p. Prokescha.

Zobaczyli tę scenę polscy posłowie socjalistyczni Reger i Klemensiewicz, którzy wpadli między bijących się i rozłączyli ich.

W tej też chwili zjawili się w hali kolumnowej prezydent Izby Sylvester i wezwał obecnych do uspokojenia się.

Charakterystyczne jest, odezwanie się byłego ministra, rodaka niemieckiego Schreiner, który na lojalną uwagę jednego z posłów czeskich, że jest to ziemia austriacka odpowiedział, że ziemia ta była i będzie zawsze rdzeniem niemiecką.

Awantura dobiegła końca w chwili rozpoczęcia obrad w sali posiedzeń t. j. o godz. 11.

Zajście wywołało w Izbie powszechnie oburzenie na bohaterów niemieckich, którzy się rzucili na dziatwę czeską.

O dowóz mięsa.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie mięsnej. O wyniku konferencji brak dotychczas oficjalnych wiadomości. Półoficyalnie donoszą, że Austria zgodziła się na wybudowanie drugiego toru na kolei Bogumin-Koszyce, a nie tylko Bogumin-Jablonków. Sądzą, że układy dziś będą ukończone.

Kronika z ostatniej chwili.

Urządowanie w instytucjach finansowych. Następujące instytucje finansowe, a to: C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny, Bank przemysłowy dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, Galicyjski Bank ludowy dla rolnictwa i handlu, Filia c. k. uprzyw. austriackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, Wiedeński Bank Związkowy filia we Lwowie, Żywnościenska Banka filia we Lwowie, Filia praskiego Banku kredytowego we Lwowie, Powszechny Bank depozytowy filia we Lwowie, postanowiły przedłużyć jednorazowe urządowanie w soboty do końca października b. r.

Na 15 lat ciężkiego więzienia z postem i ciemnicą co miesiąca skazano wczoraj oskarżonego o rabunek 30 koron Samuela Greiffa. Oskarżony nie jeden „grzech“ miał na sumieniu, a pomimo swego młodego wieku był już kilkanaście razy karany.

Fatalny finał bójki. Dziś przed sądem przysięgłych stał, jako oskarżony o zabójstwo włościanin z Oleszyc Wasyl Władyka, który w dn. 18. czerwca r. b. w bójce z Michałem Babickim kopnął tego ostatniego w brzuch z taką siłą, iż Babicki po upływie 48 godzin zmarł wskutek pęknięcia cienkiego jelita.

Przysięgli po wysłuchaniu zeznań świadków 12 głosami zaprzeczyli winy oskarżonego, wobec czego trybunał wydał wyrok uniewinniający.

„Cracovia“ — „Pogoń“. Znowu czeka nadzwyczajny match footballowy czeka miłośników tego sportu w niedzielę 8. b. m. Oto po uznaniu przez Aust. Zw. footb. za pierwszoklasową — „Cracovia“ po raz pierwszy wystąpi na lwowskim gruncie w spotkaniu z „Pogonią“. A że i ta drużyna kompetuje obecnie o zaliczenie do I. klasy — zechce zapewne osiągnąć z „Cracovią“ możliwie najlepszy dla siebie wynik — walczyć więc będzie wszelkimi siłami, co przy znanej, pięknej grze „Cracovii“ i jej szybkim tempie da nam obraz gry porównawczej temperamentem. „Cracovia“ w tym sezonie pokonała lwowską „Lechię“ 7:0, Deutscher Ballclub „Sturm“ z Pragi 4:0, reprezent. druż. Wrocławia 1:0, a przegrała jedynie z I. Simmeringer S. C. 2:1. „Pogoń“ zaś z tym samym przeciwnikiem grała 5:1 (na swą niekorzyść) i 1:1. Ostatnie spotkanie „Cracovii“ z „Pogonią“ we Lwowie w czerwcu b. r. zakończyło się 4:1 dla „Cracovii“. Match niedzielny odbędzie się w parku T. Z. R. punktualnie o 3. po południu.

Miła niespodzianka spotkała radcę sądu Hermanowicza po powrocie z wakacji. Podczas nieobecności rodziny p. Hermanowicza dostali się nieznani sprawcy na szych kamienicy przy ul. Gołąba 1. 7, gdzie na II. piętrze mieszkał p. Hermanowicz, i porozbijawszy kultry, zabrali wszystko, co w nich było, oprócz książek. Szkoda wynosi kilkaset koron, gdyż zabrano między innymi rzeczami całą garderobę jesienną.

Z teatru miejskiego donoszą nam: Jako trzecie z rzędu przedstawienie, z cieszącym się takim niebywałym powodzeniem cyklu polskich utworów scenicznych, dane będą we wtorek dwie dalsze komedye w 3 aktach z XVIII. wieku, a mianowicie: „Powrót posła“ J. U. Niemcewicza i „Bigos hultajski“ czyli „Szkoła trzpiotów“ Jana Drozdowskiego.

Pierwszy z wymienionych utworów należy do najcenniejszych dzieł naszej literatury komedycznej i jest zarazem pierwszą wogóle u nas komedią o podkładzie politycznym. Napisał ją Niemcewicz — podówczas poseł inflancki — dla poparcia żywym słowem przygotowanych przez Sejm czteroletni reform politycznych i społecznych, które znalazły swój wyraz w wiekopomnej Konstytucji majowej. Sam, gorący zwolennik reform, wystąpił w „Powrocie posła“ z męską odwagą i stanowczością przeciw nierozumnemu pojmowanemu zgubnym dla kraju zasadom wolności szlacheckiej, uderzając szczególnie ostro na obrońców i zwolenników t. zw. „liberum veto“, poddaństwa włościan i innych objawów zapleśniałego konserwalizmu szlacheckiego, wybujałego szczególnie pod smutnymi dla Polski rządami saskimi. Wrażenie tego dzieła, wystawionego po raz pierwszy 15. stycznia 1791 roku, było ogromne, powodzenie nadzwyczajne. Jednocześnie jednak zakotłowało wśród dotkniętych przez Niemcewicza zwolenników dawnego porządku, a jeden z nich — smutnej pamięci — poseł Suchorzewski, uczynił nawet w Sejmie wniosek zapozwania autora przed sąd, za targanie się publiczne na „kardynalne prawo narodu“. Wniosek ten nie przyszedł jednak nawet pod obrady, a „Powrót posła“ w dalszym ciągu budził ze sceny entuzjazm i przez długi czas nie schodził z afisza.

Razem z „Powrotem posła“ ukaże się we wtorek zabawna komedya w 4 odsłonach „Bigos hultajski“, pióra współczesnego Niemcewicza, a ogromnie w swoim czasie popularnego autora scenicznego, Jana Drozdowskiego. Zapomniany niesłusznie z biegiem czasu nawet przez historyków literatury, Drozdowski pióro współczesnych był bardzo wysoko dla swego talentu ceniony, a Cypryan Godebski nie za-

hał się nawet postawić go tuż obok Zabłockiego. Scenę polską wzbogacił on trzema utworami komediowymi, z których „Bigos hultajski“ cieszył się największym powodzeniem. Istotnie, rzecz to nadzwyczaj dowcipna i wesoła, która do dziś nie utraciła nic ze swej siły komicznej. Szczególnie paradna jest scena w więzieniu, gdzie wprowadza kilku zamkniętych za lekko-myślnie długi paniczów, starających się na rozmaite sposoby urozmaicić sobie nudy więzienne.

Oba te utwory ukażą się na naszej scenie w wyborowej obsadzie i efektownej szacie scenicznej. W „Powrocie posła“ odegrają główne role: Gostyńska, Dobrzańska, Michnowska, Rotterowa, Chmieliński, Dobrzański, Jaworski, Rański i Wysocki. W „Bigosie hultajskim“ zaś: Bednarzewska, Okornicka, Andruszewski, Czaki, Feldman, Fritsche, Frączkowski, Hierowski, Martynowicz, Mierzejewski, Okornicki.

W kołach teatralnych obudziło wtorkowe przedstawienie żywe zainteresowanie.

Czy nowe tory?

Tragiczny zgon Stołypina i objęcie steru rządu przez Kokowcewa, rzekomego liberała i człowieka o wielkim talencie dyplomatycznym, wywołały w całej prasie rosyjskiej bez względu na barwę partyjną, gorącą polemikę na tle kursu politycznego.

A że zanosi się, jeżeli już nie na zasadniczą zmianę kursu, to w każdym bądź razie na złagodzenie dotychczasowej taktyki w stosunku do „inorodców“ (nierosyan), wysnuć to łatwo można, chociażby tylko z prasy czarnosecinnej, która dotychczas dominowała nad rządami w państwie. Słusznie też „Riecz“ określiła stanowisko prasy nacyonalistycznej temi słowy: „Jesteśmy świadkami ciekawego, choć bynajmniej nie oryginalnego widowiska. Nowy pan objął dziedzictwo i zaraz czeladź dworska wita go sławem, niewolniczym powitaniem: my jesteśmy pana, a pan jesteś nasz“.

I istotnie dziwne. Kokowcew, którego kandydatura przed kilku dniami uważana była za podejrzaną z powodu obawy o zarażenie się jadem „europejskości“ i odrzucana była stanowczo, teraz opiewany jest, jako ten, co w dalszym ciągu prowadzić będzie dzieło Stołypina, jako przyszła ścisła kopia wielkiego oryginału, jako przysięży Stołypin drugiej kategorii. Czy sprawdzą się te pochwały pod adresem nowego premiera, — te miedziane, srebrne, lub złote pochwały? W każdym razie Kokowcew, jako stary biurokrata, doskonale zna ich wartość i tak szybko na lep ich wziąć się nie da...

To pragnienie danego odłamu prasy, aby utrzymać wszystko, co było dotychczas, a jednocześnie dostosować się do prądów nowych, o ile tylko zaznaczą się one wyraźniej, — ta dość rozpaczliwa, choć i konieczna mieszanina nastrojów ze szczególną wypukłością i, jeśli się tak można wyrazić, ze szczególną okazałością zaznacza się w artykułach „Rossii“. Reputacja „europejskości“ Kokowcewa skłania szanowny „organ oficjalny“ do wyśpiewywania na wszelki wypadek starych melodi w tonie przytłumionym i do urozmaicania dawnych melodi nowymi „europejskimi“ motywami.

Przemówił także ks. Meszczerskij w „Gradanie“, ten stary konserwatysta, który wylądował już niejedno, a na służbie nie pozostaje nikogo. Z artykułu jego widać, iż nie rad on widzieć ostrza rządów zwróconego w jednym kierunku i nie pragnie gabinetu występującego jedną tylko rozpolitykowaną i rozwydrzoną tłuszczy. Łatwo domyślić się, że idzie tu o nacyonalistów.

Ks. Meszczerskij taką przepisuje receptę: Zachować trzeba stołypinowską uczciwość, przywiązanie do tronu i ojczyzny, bohaterską odwagę... ale tego, co paraliżowało rozum i stosunek do życia w Stołypinie, co pozbawiało go samodzielności a Rosję rządu spokojnego, to, co tak bezlitośnie — niezależnie od zabójstwa — przybliżało Stołypina do grobu, niszcząc jego organizm, — jego całej polityki partyjności i reform — kontynuować i zachowywać nie należy. Niech poli-

tykowanie ustąpi z Izb poselskich, niech je zastąpi wyłącznie harmonijna praca prawodawcza. Niech politykowanie partyjne zniknie i w sferach rządowych, niechaj rząd stanie się surowym, ale sprawiedliwym zawsze, wszędzie i we wszystkim, gdzie jest istotna wina — wówczas dopiero uczelną namiętności i Rosya będzie w stanie odetchnąć. Znamienny to głos człowieka, który dotychczas nigdy w tym tonie nie przemawiał. Ks. Meszczerskij, snadź nauczony doświadczeniem wstecznej polityki nacyonalistycznej, sądzi, że dobrze rządzić w Rosyi można i bez nacyonalistów, opierając się na jednakiej dla wszystkich słuszności. Dlatego też spadek polityczny po Stołypinie nie jest dlań ewangelią.

Te głosy prasy różnorodnych odcieni nrowadzają nas na myśl o nowych targach kursu politycznego w Rosyi. Czy jednak to stanie się w szybkim tempie, czy też nowy premier wyczekać będzie nowych wyborów i odpowiedniejszego dla swej polityki składu Dumy, to jest dziś jeszcze zagadką. Sądzić jednak należy, że Kokowcew, jako stary weteran biurokratyczny, zajmie narazie stanowisko wyczekujące, niedarmo spodziewając się w ciągu nadchodzącej sesji „autonomicznej“ atmosfery burzliwej. A wnioskować to należy z zapowiedzi licznych interpelacji o wypadkach kijowskich.

Oczekiwać również należy, że nacyonalistyczny kierunek zechce święcić swoje tryumfy, przepychając odnośne projekty, już nie w widokach realnych korzyści państwowych, ale jako symbol i znak widomy politycznego wpływu, jako spoidła, koniecznego dla samego istnienia stronnictwa. Tylko umiejętna taktyka premiera zdoła powstrzymać niektóre sprawy dla nas Polaków i Finlandy zasadniczo szkodliwe. Dziś już w sferach postępowych powątpiewają, czy uda się Kokowcewowi zagrozić przejście ustawie o wydzieleniu Chełmszczyzny, aczkolwiek on swego czasu na Radzie ministrów ostro przeciw niej występował. Sprawa ta bowiem w nadchodzącej sesji wysunięta jest na plan pierwszy. W Rosyi jednak wszystko możliwe... widzieliśmy przewroty nagłe w kursie politycznym, przewroty nieraz zasadnicze...

Kokowcew zmierza na te drogi, a dowodem tego jest chociażby stanowcze żądanie ustąpienia dotychczasowego wiceministra spraw wewnętrznych Kryżanowskiego, „prawej ręki“ Stołypina. Kokowcew zaznaczył carowi, że Kryżanowski, z powodu braku określonej indywidualności, nie nadaje się na odpowiedzialne stanowisko. Jako motywu użył Kokowcew faktu, który był swego czasu w prasie rosyjskiej obszernie komentowany, iż gdy polecono Kryżanowskiemu przygotować projekt konstytucji, przedstawił on nie jeden, lecz pięć projektów, jak sam zaznaczył, a na wszelki wypadek... (?)

Prasa moskiewska zupełnie otwarcie zaznacza o zmianie dotychczasowej polityki wewnętrznej. Kokowcew w pierwszym rzędzie reformuje politykę polityczną, a obecny rewident jej, senator Trusewicz, naznaczony zostanie ministrem spraw wewnętrznych, wiceministrem zaś Gondatti.

W polityce politycznej, w której służba wymaga szczególnej inteligencji, mają być czynni tylko ludzie z wykształceniem odpowiednim. Również ma nastąpić zmiana postawy rządu w stosunku do Polaków, Finlandczyków i żydów. Na korzyść Polaków i żydów mają być przedsięwzięte pewne zmiany w ustawie ziemstw, a zwłaszcza zmieniony będzie system kuryalny w wyborach do ziemstwa.

W sprawie ubezpieczenia robotników na starość i kalectwa, Kokowcew oświadczył się tylko za projektem, wzorującym się na ustawodawstwie włoskiem. Co do prawa o tolerancji religijnej, Kokowcew, wobec fałszywej interpretacji go w praktyce, postanowił zaopatrzyć go w odpowiednie komentarze, aby położyć kres nadużyciom i nietolerancji.

Czy prasa moskiewska ulega w tym wypadku złudzeniu, śmiem wątpić, gdyż nawet obecna wskazówka barometru politycznego prasy nacyonalistycznej stała się więcej ku pogodzie

i słońcu, niżli ku burzy, jak było za czasów Stołypina.

Zresztą czekajmy, czas będzie najlepszym krytykiem i sprawozdawcą.

S-ki.

W sprawie katastrofy na „Liberté“.

Cała prasa francuska przepelniona jest grozą przejmującymi szczegółami o strasznej katastrofie na krążowniku pancernym „Liberté“. Okazuje się obecnie, że już przed sześciu laty pytany o zdanie dyrektor artylerii, pułkownik Bouillot, odnośnie do używanego w marynarce francuskiej prochu B. oświadczył, że proch ten jest niepewny, gdyż wskutek zachodzącego w nim powoli procesu chemicznego może w każdej chwili uleść wybuchowemu rozkładowi bez widocznej przyczyny.

Mimo to, oświadcza generał Bouillot, nie można katastrofy przypisać wyłącznie wybuchowi prochu, przynajmniej tak długo, dopóki nie zostaną stwierdzone przez specjalną komisję, ewentualne inne przyczyny, które spowodowały zatonięcie statku.

„République française“ twierdzi, że na okręcie „Liberté“ panował nieporządek, graniczący z anarchią. Nieobecność komendanta w chwili stanowczej, niezastosowanie żadnych środków bezpieczeństwa, zaniedbanie energicznej akcji ratunkowej w chwili pierwszego wybuchu, są tego dowodem.

Przez 40 minut, pomiędzy sygnalizowaniem pierwszego pożaru a ostatecznym, tragicznym końcem katastrofy na okręcie, pozbawionym dowódcy i dyscypliny szalała wprost panika.

„Patrie“ i „Matin“ podają na podstawie informacji z kół fachowych, że katastrofa nie była spowodowana pożarem przypadkowym, ani niespodzianym wybuchem prochu B, lecz sabotażem. „Patrie“ wyraża przytem przekonanie, że ankieta, o ile nie napotkała na nadzwyczajne trudności, mogłaby się znacznie przyczynić do wyświecenia tej sprawy i do wykrycia zgoła nieoczekiwanych faktów. Dziennik ten dodaje jeszcze, że na wypadek, gdyby „nie przyłożono rozpalonego żelaza do tej rany naszej marynarki“, informator pisma, który jest porucznikiem statku wojennego, nie zawaha się przemówić otwarcie i wypowiedzieć rzeczy, których dotychczas nikt wypowiedzieć nie miał odwagi.

„Action“ pisze: „Zło, które toczy naszą flotę jest temsamem złem, które pożera naszą armię, naszą administrację i służbę publiczną, nasz parlamentaryzm, nasz system rządowy i nasze społeczeństwo. Złem tem jest anarchia, to znaczy taki bezład umysłów i stosunków, że nic nie dzieje się tak, jakby tego wymagał rozsądek i że nikt nie postępuje tak, jakby powinien postępować według swych obowiązków zawodowych i moralnych.“

Po zamknięciu numeru.

Konferencya przewodniczących.

Wiedeń. (TBK.) Pod przewodnictwem prezydenta Syiwestra zebrała się dziś konferencya prezesów klubów w gmachu parlamentu.

Zgodzono się, aby sprawa drożyny stała, jako pierwsza na porządku dziennym obrad.

Bibułki Sassowskie, tułki higieniczne

1079
Promień

5% na rzecz Towarzystwa Szkoły Lud.

Deputacya miast galicyjskich.

Memoryał największych miast Galicyi do rządu centralnego w sprawie drożyzny.

Lwów, 5. października.

(§§) Deputacya czternastu miast Galicyi z Lwowem na czele udała się wczoraj do Wiednia, by rządowi centralnemu przedstawić opłakane stosunki ekonomiczne, które w zakresie środków żywności od szeregu lat są złe i coraz gorsze.

Pomimo licznych usiłowań reprezentacyi miast naszego, na wskroś rolniczego kraju, rośnie cena artykułów żywności i mieszkań do rozmiarów niesłychanych, a dziś wprost już niebezpiecznych, grożących niechybną katastrofą, jeśliby rząd nie uwzględnił słusznych żądań miast największego kraju koronnego.

Przyczyną rosnącej od lat szeregu drożyzny jest brak opieki i poparcia hodowli bydła i zwierząt użytkowych wogóle przez rząd, pomimo, że reprezentacya kraju upomina się o to u rządu od całych dziesiątek lat. Rząd udzielał na podniesienie hodowli bydła zaledwie po 100.000 kor. rocznej subwencji na cały kraj, dla obu Towarzystw rolniczych, tak we Lwowie, jak i w Krakowie. Z tak marnej subwencji mogli więc korzystać jedynie bardzo szczupłe koła producentów; hodowca drobny pozbawiony był pomocy i poparcia.

Do pogorszenia sytuacji przyczyniło się jeszcze zaprowadzenie, względnie utrzymanie taryf różniczkowych na kolejach państwowych, wprawdzie na korzyść Wiednia i innych miast zachodnich państwa i zagranicy, lecz na niekorzyść targów krajowych.

Zamknięcie granic państwa dla dowozu bydła i mięsa z państw ościennych wyszło wprawdzie na korzyść hodowców wielkich, ale wzrost hodowli nie odpowiada zapotrzebowaniu, w miarę wzrostu ludności, więc szły w górę ceny bydła i mięsa, a w ślad za tem także ceny innych niezbędnych artykułów żywności, wskutek wzmagającego się popytu.

Postanowienia zaś traktatowe z Rumunią i Serbią co do importu mięsa, względnie bydła, są dla naszych miast dotąd prawie bez znaczenia.

Ustawa o zarazach bydłowych z r. 1909, a jeszcze więcej sposób jej stosowania i wykonywania przez organa rządowe, jeszcze bardziej pogarsza stosunki aprowizacyjne. Skutki tłumienia pryszczycy są takie, że mimo tych drakońskich

przepisów rozlała się ona szeroką strugą na kraj cały, a dwie piąte wszystkich gmin w naszym kraju i to głównie trudniące się hodowlą bydła, ugina się pod naciskiem srogich przepisów ustawy. Konieczną jest jej reforma. „Wykonywanie bowiem przepisów ustawy, przez narażenia na kolosalne koszty skarbu państwa przez wydatki komisyjne i dezynfekcyjne, prócz strat hodowców skutkiem ograniczeń obrotu handlowego, prócz nieobliczalnych strat poszczególnych miast przez zamykanie dowozu i wywozu bydła całych powiatów, prócz nadzwyczajnej drożyzny mięsa, doprowadzającej ludność miejską do rozpacz. żadnych innych nie odniosło skutków“.

Władze rządowe wydają wprawdzie rozmaite ułatwienia, które jednak w praktyce okazują się chybione.

Skutkiem tych wszystkich przyczyn spęd bydła do miast tak się zmniejszył, że wielu rzeźników z braku towaru pozamykało sklepy.

Posucha w zachodniej części kraju spowodowała zupełnie nieudane zbiory kartofli i kapusty, a zupełnie zły zbiór buraków pastewnych i siana wpłynął na podrożenie mleczyny. Nadto z Galicyi wykupują masowo te artykuły do Moraw, Śląska i Czech, gdzie również zbiory nie dopisały.

W tych stosunkach pozostaje gminom miast organizowanie sprzedaży artykułów żywności i popieranie organizacyi aprowizacyjnych współdzielczych. Lecz fundusze gmin, angażowane na ciągle rosnące czynności w zakresie poruczonej, oraz na wymagania oświaty i zdrowotności, nie są dziś w stanie popierać takiej, obecnie nieodzownej akcji.

Memoryał domaga się więc imieniem Lwowa, Krakowa i wszystkich większych miast Galicyi od rządu:

a) rychłego zezwolenia na import mięsa zamorskiego w ilości nieograniczonej, przy równoczesnym uwolnieniu od cła i przyznaniu zniżek taryfowych dla przewozu;

b) złagodzenia bezzwłocznego zarządzeń weterynaryjnych, zanim rząd przystąpi do radykalnej zmiany, względnie uchylecia ustawy o zarazie pryszczycy, oraz uwolnienia interesowanych od opłat za oględziny bydła i bezwarunkowego ograniczenia zbyt częstych, nie zawsze koniecznych oględzin;

c) usunięcia taryf różniczkowych, które odwodzą dostawców galicyjskich od targów Galicyi na korzyść miast zachodnich;

d) przyznanie zniżek taryfowych 50 proc. dla transportu mięsa i bydła, sprowadzanego na targi galicyjskie, bez względu na oddalenie a zatem i niżej stu kilometrów;

e) zmiany taryfy akcyzowej w kierunku uwolnienia mięsa, bydła i innych niezbędnych artykułów żywności od państwowych opłat konsumcyjnych;

f) poczynienia odpowiednich kroków u rządu rumuńskiego, celem rychłego wybudowania rzeźni w Burdujeni, tak, by kraj nasz, przynajmniej w przyszłości, korzystać mógł z przyzwolonego Rumunii traktatem państwowym kontyngentu bydła;

g) otwarcia granicy rosyjskiej dla importu mięsa, zwłaszcza, że wobec nieznacznego oddalenia, a zatem niskich kosztów transportu i stosunkowo niskich pobieranych tam cen, uzyskać można by drogą choć częściowe złagodzenie panującego braku, względnie drożyzny mięsa;

h) udzielenia wydatnych subwencji organizacyom miejskim dla sprzedaży artykułów spożywczych, tudzież podobnym organizacyom prywatnym, pozostającym pod kontrolą miejską;

i) w pierwszych latach znacznego zwiększenia dotacyi rządowych, przeznaczonych dla funduszu mieszkaniowego.

Wiadomości polityczne i społeczne.

Sprawy zagraniczne.

Royalistyczna kontrewolucya w Portugalii.

Wiadomości, tłumione pewną strusią metodą przez rząd młodej portugalskiej republiki, donoszące od szeregu tygodni o knowaniach royalistycznej partyi, okazały się w dniach ostatnich prawdziwymi. Ruch, zapoczątkowany niebawem po urzędowym zainstalowaniu się młodego rządu, wzrósł w ciągu roku w potęgę dość groźną. Zasilany pieniędzmi brazylijskimi, zdołał skupić około siebie wszystkich niezadowolonych ze zmiany rządu, nadziejami przywrócenia ich do dawnych stanowisk i wpływów podsycił apetyty, dla których brakło pożywienia pod rządem republikańskim.

Rojaliści mają wpływy przeważnie w północnej części kraju. Oporto jest punktem cent-

„CYGANERY WARSZAWSKA“.

Kraków, 3. października.

Za tło swej nowej sztuki, którą teraz wystawia krakowska scena, obrał p. Nowaczyński lata czterdzieste Warszawy literackiej i artystycznej. Postanowił dać wycinek z życia ówczesnej bohemy i powierzył jej reprezentacyę trzem poetom, z których jeden jest także malarzem — jednemu dziennikarzowi, jednemu „utylitaryście“ i anglomanowi, dodał modelkę z cygańską autentyczną krwią w żyłach, nie zapomniał też o romantycznej kabotynce-hrabinie, a na tle rzucił jeszcze typ szlachećka-hulaki; starą pannę z młodą kuzynką ekspuźkownika, ekonomą, właściciela realności ze stróżką, dwie gryzетки ze Starego Miasta i właścicielkę traktierni, która ma być *Café Momo's'em* warszawskich kuzynów Rudolfa, Schauarda i Colline'a z prawdziwej, murgerowskiej Cyganeryi.

Treść sztuki... Wiemy, jak mało ma wspólnego tak zwana „fabuła“ z istotą sztuk p. Nowaczyńskiego. Pamiętamy np. drugorzędną historyi pana Gockowsky'ego, jego córek i niedoszłych zięciów w „Wielkim Fryderyku“. Nie inaczej rzecz się ma i tym razem.

Prawda, że Kamil kocha się w romantycznej hrabinie Laurze i pociesza się z ognistą modelką, że tęskni za Paryżem i w końcu do niego wyjeżdża; prawda, że inni cyganie również mają perypetye sercowe z dziewczętami, że hrabina Laura omal nie zapoznaje się ze szpicrutą modelki, rozkochanej w Kamili; że

w Zielonej Rudce odbywają się dożynki; że właściciel domu domaga się czynszu w pierwszym akcie, a wyrzuca cygańskich lokatorów w ostatnim; prawda, że moglibyśmy streścić tak każdą z poszczególnych scen sztuki, lecz to nie dałoby jeszcze jej obrazu. Literatura p. Nowaczyńskiego miała zawsze na pieńku z algebrą twórczości dramatycznej, z tem nieubłaganem *a plus b*, na którym wspiera się robota teatralna. Jego dar gromadzenia niespodzianek stylistycznych i myślowych, kontrastów i podobieństw leci zawsze *ubi vult*, jak aeroplan, podczas, gdy dramat wędruje jak pociąg po szynach, do upatrzzonego celu, nie zbaczając na krok. To też nie żądamy od p. Nowaczyńskiego *une pièce bien faite*, bo wiemy, że tego artykułu trzeba szukać u innych dostawców.

Ma on za to co innego: dar zaciekawienia środowiskiem. Dopina celu — rzecz interesująca — nietyle za pomocą tego, co osoby działające czynią, ale co i jak mówią. Nieustrudzony z niego szperacz po zapiskach historycznych, badacz biblioteczny o wzroku i ręce artysty. Wiemy o tem z „Cara Samozwańca“, ze „Starościca ukaranego“, z „Wielkiego Fryderyka“. A ma prawdziwy talent dekoracyjny w stylistyce, jego „stare“ języki są podrobione znakomicie, i to tak, jak dekoracya teatralna, z obliczeniem na perspektywę sceniczną. Gdy wziąć książkę w rękę, trudno uwierzyć, iż ze sceny brzmi to tak pełno i dźwięcznie, tak naturalnie i „starożytnie“.

Język, to główna z barw, któremi Nowaczyński maluje środowisko. Poza tem plejady szczegółów drugorzędnych, od porcelany i dywanów berlińskich we „Fryderyku“ do gitary

angielskiej i „herbaty chińskiej“ w Cyganeryi — kreski i kropki, z których na odległość również powstaje ludzacy często obraz, zwłaszcza, że aktorzy mają zawsze pole do popisu i to do popisu z własnej fantazyi, a dobry aktor, mogąc popisować się według woli, mogąc tworzyć, zawsze da coś interesującego. Na co lepszego przykładu, jak dwaj Fryderykowie: Solskiego i Kamińskiego. Figury zupełnie odmienne, a obie ciekawe, chociaż koncepcya Kamińskiego sama w sobie nie trzyma sztuki, podczas gdy to, co robi Solski, jest pulsem życiodajnym „Wielkiego Fryderyka“.

Otóż w perspektywie sceniczej „Cyganerya“ wygląda znacznie lepiej, niżby z książki można się spodziewać. Nie idzie zatem, aby była sztuką sceniczną z tętnem teatralnem. W wydaniu książkowym jest powieścią z wypisanymi osobami dyalogu i to powieścią tak długą, że trzeba by grać ją chyba przez dwa wieczory.

Nie inaczej było z „Fryderykiem“, gdzie materyał historyczno-anegdotyczny również przelewa się za brzegi, wyolbrzymia kształty sceniczne i trzeba było okrawać go potężnymi kawałami, aby się zmieścił w wieczorze teatralnym. Ba, z „Fryderyka“ wyszyftowano niemal inną sztukę w Krakowie, inną w Warszawie, tak, że tam zbliżał się do historycznego melodramatu z okruciami krotchwilii, w Krakowie do historycznej krotchwilii z odbłyskami melodramatu. I Kraków miał rację. A raczej Solski — jego bowiem pojęcie roli i dostrojenie do niej sztuki, zdecydowało o ogromnym sukcesie.

Otóż „Cyganerya“ wyszła z pod noży.

ralnym ich operacji wewnętrznych, wspomaganych akcją z miejscowości granicznych. Ostatnie wiadomości ponad wszelką dwuznaczność stwierdzają, że monarchiści wygotowali plan reaktywowania monarchii drogą zbrojną. Władze wpadły w niedzielę na ten spisek i przedsięwzięły masowe aresztowania. Uwięziono stokilkadziesiąt osób, przeważnie duchownych i oficerów i odstawiono je okrętem do Lizbony. Fakt, że w spisku biorą udział oficerowie i żołnierze, każe przypuszczać, że nici spisku dotarły aż do koszar, że więc niebezpieczeństwo dla republiki jest większe, niżby to się z optymistycznych i pewnych siebie oświadczeń rządu zdawać mogło.

Środki ostrożności, przedsięwzięte przez rząd dla stłumienia powstania w zarodku okazują się widocznie niewystarczającymi, skoro głowa rojalistów, kapitan Conceiro, zdołał wkroczyć w granice Portugalii z silnym oddziałem powstańców i wzburzyć północną część kraju. Nad Portugaliją rozgorzała łuna kontr-o. w l u c y i.

Ogólne Zgromadzenie nauczycielstwa lwowskiego.

W sali tow. pedagogicznego zebrało się wczoraj około 300 nauczycieli i nauczycielek, celem omówienia braków szkół lwowskich, a przede wszystkim sprawy poprawy bytu. Przewodniczył delegat Rady szkolnej okręgowej p. Kwiatkowski, który zdał sprawę z deputacji nauczycielstwa do prezydium Rady m. i klubów. Deputacji uczyniono pożądane obietnice.

Referat o brakach szkół we Lwowie wygłosił p. Zdek. Podniósł grzechy budynków szkolnych przeciw higienie. We Lwowie jest około 50 proc. klas nadetatowych, z powodu braku odpowiednich budynków. Wskutek tego nauczycieli obciąża nadmierna ilość popołudniówek, a prawie 3500 dzieci uczy się w godzinach nienormalnych, w klasach zaś przebywa po 60—70 dzieci.

O kwestyi płac i awansu nauczycieli referował p. Wiśniewski. Sfery miarodajne dbają o nauczyciela w b. wielu kierunkach, nawet o jego pozagrobowe życie (przymusowe rekolekcyje) — ale nazywają bunt domagania się poprawy bytu.

Stosunki jednak są złe. Na 498 sił naucz. we Lwowie jest 212, t. zw. tymczasowych za

wynagrodzeniem 2100 — 2300 K. rocznie. Na stabilizację czeka się nieraz po 20 lat. Po stabilizacji płaca wynosi dalej 2300 K. tylko potrącenia wzrastają. Co 5 lat należy się dodatek pięcioletni, który wynosi aż 26 hal. dziennie. Ale i z tego dobrodziejstwa mała garść korzysta i tak 4-te kwinkwennium pobiera tylko 3 proc., — 5-te — 2 proc., a 6-go żaden z nauczycieli Lwowa dotąd nie dożył. Płaca nauczycieli z egzaminem wydziałowym wynosi 2300—2500 K.

W dyskusji nad oboma referatami zabrał głos dyr. Soleski, komunikując, że Rada m. zaciągnęła 3-milionową pożyczkę szkolną, z której ma się niebawem pokryć koszt budowy 4 nowych szkół. Gminy winić nie można, gdyż $\frac{1}{5}$ budżetu obraca na szkoły. Obawia się ew. zrzeczenia się prawa prezenty na rzecz kraj. Rady szkolnej. Żąda, by w klasie maximum wynosiło 50 uczniów — a praca nauczyciela 24 godzin tygodniowo.

Przemówienie dyr. Soleskiego popierał p. Stachon. W dyskusji nadto zabierali głos pp. Mucha, Byjós, Kornecki, panie Aleksandrowiczówna i Perimutter. Następnie uchwalono:

1) Nauczycielstwo lwowskich szkół ludowych i wydziałowych solidarnie z nauczycielstwem całego kraju domaga się zrównania płac nauczycielskich z płacami urzędników państwowych czterech najniższych rang, nadto by Sejm krajowy przystąpił jak najrychlej do uchwalenia pragmatyki służbowej i odnosi się do swoich reprezentantów w R. S. O. i Radzie miejskiej z żądaniem:

- a) by energicznie zaprotestowali przeciwko przewlekłemu załatwianiu spraw osobistych;
- b) by wszczęli starania o powołanie do R. S. O. pomocniczych referentów ze sfer nauczycielstwa ludowego;
- c) by starali się o wprowadzenie w życie senatu nominacyjnego w Radzie miejskiej, do nadawania prezenty na stałe posady;
- d) by wznowili sprawę szematyzmu nauczycielskiego.

3) by domagali się wydawania sprawozdania lwow. Rady szkol. okręg.

4) Co do przepełnienia szkół żąda nauczycielstwo ograniczenia ilości klas pod jednym kierownictwem najwyżej do podwójnego etatu, ilości uczni do 50 na klasę, organizacji podwójnych etatów, przyspieszenia budowy szkół.

jako szereg scen barwnych i ciepłych, które nasi aktorzy wypełnili wprost kapitalnie ruchem i życiem. I znów przesunęło się wszystko ku krotchwili i to tak skutecznie, że okrawki „idei” wyskakiwały naprzód, jak czarne łaty.

Mniejsza jednak o nie. Dla charakterystyki środowiska jest to dość obojętne, czy jeden z cyganów literackich odgrywa rolę prodroma „pracy organicznej” i czy swym wesoło próżniącym kolegom stawia przed sumieniem sprawy ekonomiczno-finansowe, wielką politykę gospodarczą! Zaciekawia on chyba o tyle, że gdy wybucha tyradami przeciw romantyzmowi i gdy Chopina oskarża o zaczadzanie duszy polskiej — tak jak gdyby rozwadniał znany ustęp z listu Słowackiego do matki — to musimy przetrzeć oczy i spytać: czy doprawdy te figury na scenie mogą reprezentować naród, spaczony romantyzmem? czy doprawdy ten literat, który nigdy nie napisał słowa, poeta, bredzący o Heglu, wieszcz ludowy Bóg wie z czyjej łaski — czy ci wszyscy panowie w istocie ciężą duchowo na sumieniu Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Chopina? A gdy tenże wieszcz ludowy, podpisawszy sobie ponczem i plotąc trzy po trzy, wsuwa między swoją gadaninę coś o „mędrcu szkiełku i oku”, to doprawdy trzeba w istocie „mieć serce i patrzeć w serce”, aby przy wszelkich sympatyach dla sztuki i autora, oprzeć się wrażeniu niesmaku.

W swych niedawno wydanych „Meandrach” dotykał p. Nowaczyński również „romantycznej trójcy” — i również nieszczerliwie. Takich lub innych wpływów poezji romantycznej na duszę narodu nie załatwia się ani ucinkiem, ani

przeciwstawieniem Chopinowi — Steinkellera z jego karetką pocztową! Ale gdyby p. Nowaczyński miał nawet w zasadzie rację, to jego rezoner jej na scenie nie ma. Teza może być nawet słuszną, lecz artystycznie nie przeprowadzona, musi przegrać i artystycznie i ideowo.

Mniejsza jednak — powtarzamy — o cały ten morał, przypięty do widowiska, tak jak mniejsza o sentymentalne esy floresy z preludjami Chopina, z tęsknotą artysty polskiego do Montmartre jako do siedziby Muz, w 1848 roku? czy kto wtedy zajmował się już Montmartrem? wreszcie z kalamburami o Polsce i aluzjami do dzisiejszych procederów w cyrkule warszawskim. Przesuwają się one prawie niepostrzeżenie i giną, dostrzegalne raczej dla czytelnika książki, niż dla słuchacza sztuki, który na nie albo mało zwraca uwagi, albo też — bo i to się zdarzało — w najbardziej sentymentalnych a Chopinem okraszonych momentach śmieje się z zupełnie dobrą wiarą. Po umieszczeniu tego wszystkiego za nawiasem zostaje jeszcze dość ciekawych scen, dobrych ról, doskonałych masek aktorskich, conceptów i póż, aby stworzyć interesujący wieczór teatralny. A to rzecz główna.

Nie można przytem dość podkreślić zaśluga artystów i reżyserji, w której znać było rękę dyr. Solskiego. Ruszono z miejsca doskonałym tempem i utrzymano je do końca, w całej defiladzie kapitalnych typów. P. Siemaszko zstąpił istotnie z portretu, każdy gest, każda poza Gorgoniusza miały nieprzerpary charakter autentyczności. Nie ustępował mu p. Józef Węgrzyn jako Zenon, ani p. Leszczyń-

Z caratu.

O cześć wam panowie...

Oślawiony renegat Ignacy hr. Korwin Milewski przemówił po raz wtóry i znowu stwierdził swą przynależność nietylko do Rosji, lecz i do obozu „czarnej sotni”. Onegdajszy „Wileński Wiestnik” zamieścił wywiad swego współpracownika z Ignacym hr. Korwinem Milewskim w sprawie obecnej sytuacji w polityce wewnętrznej Rosji.

Z poglądów hr. Korwin-Milewskiego podajemy część najwięcej znamioną:

„Ja nie tylko nie wierzę w możliwość zmiany kursu — mówi br. Ignacy Korwin-Milewski, lecz nawet jestem przekonany, że gdyby ona ujawniła się w formie zbyt ostrej w kierunku kosmopolitycznym i bardziej przychylnym dla tzw. inorodców — to byłoby to w najwyższym stopniu szkodliwe dla miejscowych szlachciców, właścicieli ziemskich polskiego pochodzenia”.

A dalej tak motywuje swój pogląd hr. M.:

„Zdrowy nacjonalizm rosyjski jest zjawiskiem żywiołowym, nieuniknionem wobec ogólnego obecnie ruchu nacjonalistycznego w Europie i żaden rosyjski mąż stanu nie tylko nie będzie mu się sprzeciwiał, ale nawet nie pomyśli o tem”.

Wywody swe hr. M. kończy takiem oświadczeniem:

„Streszczając powiedziane, oświadczam uroczyście, że nie tylko cieszę się szczerze z deklaracji „Rossii” (organ urzędowy) o kontynuowaniu polityki niezapomnianego Piotra Arkadjewicza (Stołypina), ale przekonany jestem głęboko, że i każdy zdrowomyślący litewski szlachcic powinien cieszyć się z tego na równi ze mną.

To credo polityczne polskiego magnata wystarczy chyba do powzięcia nieomylnego zdania o jego moralnej wartości...

Czas odnowić przedpłatę na październik

„GAZETA WIECZORNA” we Wiedniu do nabycia w księgarni Wp. Schmelzera (Wien I. Wiesingerstr. 1.), oraz w księgarni kolejowej na dworcu północnym (Nordbahn).

ski jako Ewaryst. Mniej pola mieli pp. Węgrzyn Maksymilian (Lesław) i Weychert (Kamil), p. Jednowski w roli pułkownika zapomniany o dziarskości wojskowego, widocznej zawsze nawet w staruszkach. P. Bończa stworzył postać owianą nieczystym wdziękiem szczerości i smętku; był to Ryszard wymarzony.

Z postaci kobiecych p. Pytlińska miała do scharakteryzowania hrabinę Laurę, rodzaj ubogiej kuzynki hrabiny Idalii z „Nowej Dejaniry” i scharakteryzowała ją kapitalnie zarówno w stroju i masce, jak w geście i dykcyi. Do znanych i utartych typów zbliża się stara panna Pulcherya i dziewczeczka z dworku polskiego, Róża — i na to p. Węgrzynowa i p. Renardówna musiały radzić, dając grę żywą i zajmującą. Niełatwym było zadanie p. Broniszówny jako Miriamki. „Księżniczka cygańska”, muza poddasza, przemysłniczka i wreszcie cyrkówka wisi w powietrzu ze swymi porywami krwi i szlachetności; p. Broniszówna dała jej siłę i zaciętość; trochę romantycznego wdzięku sprowadziłoby tę postać bliżej widza.

Wybornie udały się dwa typy pseudogryzetek: jeden podszyty dobrem sercem Klarcja (p. Janiczówny) i drugi już szczerze kokoci Andzia (p. Zarzyckiej). Gdy dodamy, że p. Szyborski umiał trafić w ton już całkiem murgerowskiego gospodarza domu, a p. Czarnicka stworzyła wprost świetną oberżystkę Tante Salome, to z dodatkiem wybornej sylwety Kubusia (p. Jarniński) i stróżki (p. Modzelewska) otrzymamy zespół pierwszorzędną, zapewniający „Cyganery” długi szereg przedstawień.
NOSTRADAMUS.

KRONIKA

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy zwracać się wprost do dra Rogera Battaglii, który przyjmuje w redakcji od godz. 8—11 rano.

Kalendarzyk.

Rzym. kat.: Placyda M.
Gr. kat.: Foky M.

— Repertuar Teatru miejskiego.

W czwartek po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Sprzedana narzeczona“ — opera komiczna w 3 aktach F. Smetany; gościnny występ Ad. Didura i W. Hendrichówny.

W piątek po raz 1-szy (nowość): „Anatol“ — 6 obrazów cyklu Artura Schitzlera, z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej. Abonament Nr. 3.

— „Cyganerya Warszawska“. Odcinek nasz dzisiejszy przynosi sprawozdanie z przedstawienia nowej sztuki Nowaczyńskiego w teatrze krakowskim, który, jak wiadomo, pierwszy wystawił nową sztukę Nowaczyńskiego. Pod pseudonimem „Nostradamus“ kryje się jeden z najwybitniejszych w Krakowie publicystów.

— **Mianowania.** Minister oświaty zamianował nauczycielkę główną w seminarium nauczycielskim żeńskim w Przemyślu Maryę Szarłowską nauczycielką główną w żeńskim seminarium nauczycielskim w Krakowie, a zastępcę nauczyciela w żeńskim seminarium nauczycielskim w Krakowie dra Antoniego Mikulskiego, nauczycielem głównym w tym zakładzie.

— **Tow. upiększenia Lwowa** wysłało do p. M. Machalskiego, nadinspektora kolei państwowych, oraz do wydziału Tow. miłośników ogrodnictwa listy z wyrazami uznania — pierwszemu za piękne i staranne przyozdobienie kwiatami i piękną, świetną fontanną klombu przed dworcem głównym, drugiemu za szczególnie piękne, nowe i pełen charakteru przyozdobienie kwiatami okien pierwszego piętra w instytucie chemicznym przy ulicy Długosza.

— **W setną rocznicę urodzin Zygmunta Krasieńskiego** postanowiło Tow. młodzieży polskiej „Orła Białego“ wydać książkę pamiątkową ku czci poety, zawierającą wybór ustępów z utworów wieszca, ilustracje, odnoszące się

do twórcy i jego dzieł, oraz popularne artykuły. Zamiarem Tow. jest zapoznać młodzież pracującą z duchem wieszca. Komitet wydawniczy zwraca się przeto z usilną prośbą do autorów i ludzi dobrej woli, chcących przyjść z pomocą Towarzystwu, szerzącemu oświatę i ducha narodowego wśród młodzieży rękodzielniczej i handlowej, o nadsyłanie utworów swoich pod adresem: Tadeusz Zubrzycki, Lwów, ulica Na Błonie l. 28. — Część dochodu przeznaczają Tow. „Orła Białego“ na Dom kobiet im. Emilii Plater. — Za Komitet wydawniczy: Kazimierz Wójcicki, Tadeusz Zubrzycki, Helena Ważnówna, L. Marconi, R. Witkowska.

— „Sokół IV“ urządza w niedzielę 8. października przedstawienie amatorskie w sali gimnastycznej męskiej szkoły św. Antoniego o godz. 7 wiecz. Daną będzie farsa Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Pospolite ruszenie“. W antraktach produkcje orkiestry amatorskiej „Sokoła IV“.

— **Wydział Stowarzyszenia** służby pocztowej i telegraficznej we Lwowie zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie w niedzielę dnia 8. b. m. do sali Stow. Rękodz. „Gwiazda“, ul. Franciszkańska na godz. 4-tą po południu. Zaprasza wszystkich pp. posłów, jakoteż pocztową służbę, członków i nie członków Stowarzyszenia.

— **Widzialne fale głosowe.** Docenci fizyki berlińskiej akademii handlowej, profesorowie Martens i Leppin, wynaleźli aparat, który zapewne odda fizyce w przyszłości ogromne usługi, gdyż umożliwia dostrzeganie fal głosowych zapomocą zmysłu wzroku pod postacią krzywych świetlnych. Aparat jest skonstruowany w następujący sposób:

Z bardzo czułą błoną mikrofonu połączone jest zwierciadełko, które bierze udział w ruchach drgających błonki; drgania wywołuje się zapomocą tonu, podanego do tuby aparatu. Na zwierciadełko rzucony promień światła pada po odbiciu na ekran, gdzie stanowi długą wskazówkę, która reprodukuje powstające fale głosowe, jako drgający na ekranie punkcik świetlny. Zapomocą odpowiedniego ustawienia obracającego się z dostateczną szybkością dokoła swej osi czworobocznego pryzmatu o ścianach zwierciadlanych, można sprawić, że poszczególne punkta świetlne łączą się w krzywą, która jest obrazem tonu, podanego do tuby, a którą można odfotografować. Tym sposobem można

uwydatnić nietylko różnice pomiędzy różnymi samogłoskami, ale i różnice w głosach poszczególnych ludzi, gdyż w każdym z tych wypadków otrzymamy odmienną krzywą.

Aparatu tego prawdopodobnie będzie można w przyszłości także użyć do czytelnego utrwalania żywego słowa.

Miłosierna. Pelagia Petryszyn szukając zajęcia spotkała w ul. Żulińskiego nieznaną kobietę, która zaproponowała jej nocleg u siebie w Zamarstynowie.

Na drugi dzień rano owa nieznaną wysłała Petryszynę do Rynku w celu poszukiwania służby. Gdy biedna dziewczyna wróciła na Zamarskiów, nie zastała już ani kobiety, ani swego kuferka wraz z rzeczami wartości około 50 K.

Zmarli 4 października 1911: Dziłkowska Lechia, preb. domu ubogich, l. 76; Mudra Anna, preb. domu ubogich l. 76; Lorje Judeł, kupiec l. 66; Switlak Marya, córka za robnika l. 3; Allerhand Izak, kupiec l. 45; Walska Józefa, żona płatniczego l. 46; Dudek Władysław, syn zarobnika 7 lat; Pytrich Mikołaj, zarobnik, l. 30; Kuźnierz Jan, syn zarobnika, 7 dni; Jandzio Józef, syn zarobnika l. 5; Januska Józefa, zarobnica l. 65; Popowicz Iwan, zarobnik l. 30; Szłapak Parania, l. 3; Hrynyszyn Mikołaj, żebrak l. 35.

Sportowa.

(k) **Wiedeńskie zawody footballowe**, rozegrane ubiegłej niedzieli, dały następujące rezultaty:

„W. At. Kl.“ bije niespodziewanie „Rapid“ (4:3), „W. A. F.“ pokonywa łatwo „Amatorów“ (5:1), „Hertha“ — „Victorię“ (5:1), „Vienna“ — „Cricterów“ (8:0).

W definitywnej walce o jedyną footballową nagrodę wędrowną Austrii „Challenge Cup“ zwycięża „Wiener Sportclub“, konkurującą budapeszteńską drużynę „F. T. C.“ w stosunku 3:0.

(k) **Match międzymiastowy Wiedeń-Berlin**, rozegrany 1. b. m. w Wiedniu, przyniósł łatwe zwycięstwo Wiedeńczykom w stosunku 4:0.

Od pierwszego starcia „Teamów“ obu miast z roku 1899 jest to jedenaste zwycięstwo Wiednia w stosunku do pięciu zwycięstw Berlina.

W szkole tańców następczyni **Praksedy z Sozańskich STENGEL**, rozpoczęły się wpisy. **Wiadomość Szpeptyckich l. 9.** 1291

Udziela się lekcji najnowszej metodą.

JULIUSZ GERMAN.

11)

GWIAZDZISTA NOC.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Daruj, dziecinko, daruj. Złe chwile przychodzą i stają się, jak ci wszyscy inni, którzy krążyli koło ciebie i krążą, źli, łakomi twojej kobiecości, podstępni, chcący męczyć ciebie za to, że jesteś nad nimi wysoka, dumna. Daruj, Izetko, daruj. Twoje życie niema dla mnie tajemnic, wiem wszystko i za krzywdy, które ci uczyniono, ciebie nie winię. Tylko ten człowiek dzisiaj, ten człowiek zimny, nieznosny, cień mi rzucił na ciebie. Tyś go kochała. A ja czuję się czasem taki mały, nędzny, to przekleństwo. Boję się, schylam głowę. Tak ciężko trzeba sobie szczęście pazurami z życia wygrzebywać i trzeba na szczęściu położyć się, jak pies. I wszyscy naokoło dybią na mój talent, na mój dom, na ciebie. A ty czasem — o prawie nigdy — uciekasz odemnie nagle o tysiąc mil. Ja roztwieram ręce, chcę cię gonić. Niema cię, niema. Widzisz, ty niedobra, przed chwilą mi uciekałaś.

Rozpaczliwie optół ją rękami, cisnął do siebie.

— No cicho, cicho, już wróciłam.

Nienasyconym, szperającym wzrokiem badał jej twarz, oczy, wślizgiwał się spojrzeniem w każde najmniejsze drgnienie jej ciała.

— Cicho już, cicho, pocałuj.

Obejmując ją jedną ręką, wyciągnął drugą papier z kieszeni.

— W teatrze miałaś list. To od twojej przyjaciółki, tej ze wsi.

Uśmiechnęła się pobłażliwie, prawie matczynie:

— Znowu koperta rozerwana.

— Przecie pozwoliłaś mi wszystkie listy, jakieś tam otrzymywałaś, rozpieczętowywać. Bo wiedziałaś, ileś mi tem zrobiła dobrego, wiedziałaś, że uspakajasz moją mękę — dziecinko moja.

— Ale wolno ci czytać wszystko, ja chcę. Nawet wygodniej. Nie potrzebuję sama. No, opowiedz, cóż tam jest w tym liście?

Drżącą dłonią zaczął gładzić wygoloną twarz. Oczy jego pilnujące nie schodziły z jej twarzy na moment.

— Jak zwykle! Pisze o sobie, o mężu, o dzieciach, o plotkach kijowskich, o wspomnieniach naturalnie, „gdyście razem siadywały w ałanie, obrośniętej dzikim winem“, „dziewczęce czasy“, przy końcu, że — brat jej jest bardzo chory.

Wbijał coraz silniej oczy w jej twarz, zaplatał na niej rękę coraz bardziej gniotącym uściskiem, panował nad jej każdym, najbardziej nieświadomym ruchem.

— Brat jej umarł na suchoty w San Remo.

Nie zamęczyły się ani na chwilę fiołkowe źrenice. Najłżejszy obłok krwi nie zasłonił chłodnej, białej twarzy. Spokojnym, równym głosem powiedziała poważnie:

— Dla niego lepiej. I tak zbyt długo się męczył.

W czujnych oczach aktora zamigotała radość i pełen zawodu żal.

Odetchnął, puścił ją z objęcia.

Na usta wypełznął mu nieśmiały, lekliwy uśmiech, w którym była zjadliwość i tryumf.

— Nie żałujesz go, Izetko?

— Znałam go tak mało, tak bardzo mało.

Znowu zmarszczyła mu się twarz nieufnością, zdziwieniem, prawie wzdargliwym.

Półszepem, zbliżywszy usta do jej twarzy, wymówił ostrożnym drżącym głosem:

— Przecież on był pierwszy.

Spojrzała mu wprost w oczy spojrzeniem w jasności okrutnem.

— Mówiłam ci. Znałam go tak mało. Nie pamiętam prawie jak wyglądał.

— Nie pamiętasz?

Ze smutnym, ironicznym uśmiechem poruszyła głowę, zaprzeczając.

Patrzył na nią z niepokojem, obawą.

Oczy jej złagodniały zmęczeniem. Uśmiech rozwiany na ustach zbladł, zgasł powoli.

C. d. n.

Nowości jesienne

plaszczce, obuwie angielskie i amerykańskie „Barry“, rękawiczki angielskie „Fownes“, najmłodniejsze kapelusze filcowe, lodenowe i pluszowe, świeży transport modnej bielizny i krawatów, etc.

1276 poleca **ESPENHAN i BECHTLOFF, Lwów, Akademicka 6.**

NADESLANE.

**MYDŁO
TOILETOWE**

Wielma

UTRZYMUJE NATURALNĄ MIĘKKOŚĆ SKÓRY I OCHRONIĄ OD SZKODLIWYCH WPŁYWÓW I ZAKAZEN. ○○○○○○

WYRÓB KRAJOWY.

PÓŁ HAL. OD SZTUKI NA RZECZ TSL.

GENA 60 HAL.

1192

Literatura i sztuka.

„Teatr artystyczny“. Nowoorganizowany „Teatr artystyczny“ wkrótce zawita do większych miast, pozbawionej w obecnym sezonie stałego teatru prowincji.

Teatr ten posiada w repertuarze swoim sztuki, jak „Anatol“ Schnitzlera, „Czasy Mesjasza“ Szaloma Asza, „Wróg ludu“ i „Oblubienica morza“ Ibsena, „Aktorki“ i „Tęcza“ Krzywoszewskiego, „Sąsiadka“ Jaroszyńskiego, „Demon ziemi“ Wedekinda, zaś z lekkiego repertuaru: „Gaj święty“ Fleurs'a, „Kierownik szkoły“ Ernsta i in.

W skład personalu wchodzi częściowo wielu artystów teatrów poznańskiego, łódzkiego, wileńskiego i „Teatru Nowego“ ze Lwowa.

Na pierwsze idzie „Anatol“ Schnitzlera, oraz „Czasy Mesjasza“ Szaloma Asza. Sztuka ta w ubiegłym sezonie grana była z wielkiem powodzeniem w „Teatrze Rozmaitości“ w Warszawie.

Kierownictwo „Teatru artystycznego“ spoczywa w ręku p. Henryka Cudnowskiego.

List Stanisława Augusta. W archiwach królewskich w Sztokholmie, pomiędzy innymi dokumentami, dotyczącymi Polski, znaleziony został ciekawy list Stanisława Augusta do króla szwedzkiego, pisany w chwili pierwszego rozbioru Polski. List ten brzmi:

„Panie Bracie Mój!

Gdy zachowanie praw i całości Królestwa Polskiego jest przedmiotem, w którym Wasza

Królewska Mość zainteresowana jest przez zobowiązania, przyjęte przez Jej koronę w Oliwie w r. 1660, „zarówno jak i przez własne umowy, czuję się zobowiązany przedstawić Jej niebezpieczeństwa i sytuację tego Państwa.

Znanem Ci jest dostatecznie, Panie, jakie ustąpienie wypadków nieszczęśliwych przygotowało okoliczności obecne i doprowadziło je do punktu, w jakim się obecnie znajdują. Najrozleglejsze i najbogatsze dzielnice Polski zajęte są przez wojsko trzech jej sąsiadów i bądź przeszły pod ich panowanie, bądź też mają uleść niezwłocznie temu losowi.

Żadna obraza, żadne zapomnienie zobowiązań ze strony Rzeczypospolitej, ani też niezachowanie dobrego sąsiedztwa nie mogą być przytoczone na usprawiedliwienie tej uzurpacji. Jest ona wynikiem najbardziej tyranicznego z praw: prawa silniejszego.

Wasza Królewska Mość nie może widzieć okiem obojętnym wypadku, który, obrażając zasadę sprawiedliwości, burzy jednocześnie podstawy równowagi, do zachowania której Europa ma tyle powodów. Proszę więc Waszą Królewską Mość o ratunek dla narodu polskiego, którego wyczerpanie obecne nie pozwala mu udzielić sobie samemu.

Wypadki panowania Waszej Królewskiej Mości dają mi rękojmię, że polecając los Polski Jej wspaniałomyślności, dają jej oparcie, które może być tylko użytecznym dla niej.

Pozostając w uczuciach poważania i przyjaźni najdoskonalszej

Panie Bracie Mój,

Waszej Królewskiej Mości Dobrym Bratem
Stanisław August, Król.

Warszawa, 18 września 1772 r.“

— Na scenie poznańskiej wystawiono świeżo „Białe pawie“ Tadeusza Konczyńskiego. Krytyka przyjęła sztukę dość przychylnie.

— Z Towarzystwa sztuki stosowanej „Zespół“. Pokaz artystycznej drobnej reklamy, urządzony przez Tow. sztuki stosowanej „Zespół“, cieszy się zainteresowaniem licznie zwiędzających gości, wśród których znaczny procent tworzą nasi przemysłowcy. Objaw to tem bardziej pocieszający, że pokaz miał na celu propagandę artystycznej reklamy wśród kół przemysłowych. Dydaktyczny układ pokazu podoba się ogólnie. Otwarty będzie do niedzieli włącznie, ul. Bourlard'a 5, codziennie od godz. 10. rano do 4. po południu.

— **Pożar Rzymu na scenie angielskiej.** W nowo wybudowanym teatrze w Londynie odbywają się próby z opery „Quo vadis?“, której premierę naznaczono na 14. listopada b. r. Opera otrzyma taką wystawę, jakiej dotychczas nie miała na żadnej scenie. Przyczynia się do tego rozmiar samej sceny, oraz koszt, jakie dyrektor przeznacza na wystawienie Sienkiewiczowskiego utworu.

Nadzwyczaj efektownie przedstawia się obraz ogrodu z przerzuconym przez Tybr mostem. Pożar „wiecznego miasta“ wybucha najpierw maleńki, rozszerza się stopniowo, wreszcie płomienie obejmują cały Rzym. Niezwykły efekt wywołuje arena cyrku Nerona, wykonana z uwzględnieniem najdrobniejszych szczegółów.

Sprawy krajowe.

Tarnów.

Dzień „Macierzy szkoln.“ odbędzie się 22 października. 15 i 22 paździer. odbędą

się również dwa odczyty dla poinformowania miejscowej publiczności o stosunkach Polaków na Śląsku. Pierwszy odczyt wygłosi delegat „Macierzy“ z Cieszyna, drugi radca szkolny Franciszek Habura.

W sprawie drożyzny zapowiedziało Polskie tow. demokrat. na piątek wiec, który się jednak z powodu braku zainteresowania nie odbył. Przybyło zaledwie kilkudziesięciu uczestników. Na niedzielę znowu zwołała P. P. S. D. demonstracyjne zgromadzenie pod gołębem niebem, a potem miał się odbyć pochód demonstracyjny. Deszcz jednak wszystkiemu przeszkodził. Pod parasolami zebrała się mała garstka publiczności, która wysłuchawszy referatu posła Klemensiewicza, rozeszła się do domów.

Ładne ozdoby dostał tarnowski dworzec kolejowy. We wielkiej hali wchodowej umieszczono 8 ładnych obrazów, wykonanych przez artystę malarza p. Cieczkiewicza, adjunkta kolejowego z Nowego Sącza. Obrazy te przedstawiają: „Bramę Kraszewskiego“, widok z „Olczyńskiej Doliny“, „Sokolicę“, „Wielki szczyt Wiedeł“, „Batyżowiecką Grań“, „Okno na Grani“, „Siklawę“ i kilka fragmentów z Podhala.

Także „katastrofa“. Podczas zestawienia pociągu lokalnego do Słotwiny, który stąd odchodzi po południu o godz. 1:30 wydarzył się na tutejszym dworcu onegdaj mały wypadek: silniejsze zderzenie się wozów. Pasażerowie nawet by tego nie zauważyli, ale gdy się potem konduktor podróży pytał, czy nie doznali jakich uszkodzeń, zaraz się kilku z nich zgłosiło i chociaż lekarz kolejowy uznał ich zdrowymi, oni przecież będą sobie rościli pretensje.

Pierwsza przeszkoda w ruchu tramwajowym. Na ul. Krakowskiej pękła w poniedziałek rura wodociągowa, a właściwie tylko złącz był nieszczelny. Aby wadę usunąć, musiano rozkopać ziemię pod torem, a ruch tramwajowy odbywał się przez przesiadanie.

Czortków.

U przemysłowienie powiatu. Z centralnego Związku gal. przemysłu fabrycznego ze Lwowa zjechał do nas delegat, który propagował w pośród naszych finansistów zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych. Między innymi odwiedził delegat Związku naszego burmistrza p. Noss'a bardzo zasłużonego około rozwoju naszego miasta, który i ze swej strony przyrzekł powstającemu przemysłowi udzielić z tytułu swojego urzędu i obowiązku obywatelskiego jak najdalej idącego poparcia.

Rozwój miasta. Nasze miasto rozwija się bardzo w ostatnich czasach, a np. ulica Mickiewicza zabudowuje się wyłącznie pięknymi willami.

Sąd obwodowy i elektrownia. Przy tej ulicy znajduje się także gmach nowego sądu obwodowego, którego otwarcie nastąpi 1. listopada. Z początkiem listopada ma być również puszczoną w ruch elektrownia miejska. Dwa tak doniosłe zdarzenia w tym samym czasie, słusznie uważane są za epokowe w rozwoju naszego miasta. Małym dysonansem w tej miłej harmonii jest, że instalacje elektryczne oddała gmina wiedeńskiej firmie Siemens-Schuckert z pominięciem naszych.

Suchowodociągi. Ma też Czortków także swojego węża morskiego, są nim już kilkakrotnie przebudowywane i powiększane wodociągi, którym ciągle wody brak. Teraz

BANK PRZEMYSŁOWY

DLA KRÓLESTWA GALICJI I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIM

objawszy wyłączne zastępstwo pierwszorzędnych kopalni krajowych i górnośląskich sprzedaje w ładkach całowagonowych i drobiazgowo w workach plombowanych pod gwarancją pełnej wagi po cenie:

węgiel kamienny

doborowej jakości, nadający się znakomicie do opału domowego i do celów przemysłowych.

WĘGIEL krajowy K 1.40 za jeden cetnar cłowy (50 kg.)
górnoszląski K 1.70 za jeden cetnar cłowy (50 kg.)

z bezpłatną odstawą do piwnicy, począwszy od 10 cetnarów cłowych.

Zlecenia przyjmuje: Oddział towarowy Banku Przemysłowego, Lwów, ul. 3-go Maja 1. 19. (Nr. telefonu 1580) i Firma: A. L. Friedmann, Lwów ul. Leona Sapiehy 1. 39.

właśnie zjechała komisya wodociągowa i ma stanowczo a nieodwołalnie zaopatrzyć wodociągi w wodę.

G i m n a z y a. Gimnazjum polskie z prawem publiczności im. J. Słowackiego posiada już piątą klasę. W tym roku założone zostało prywatne gimnazjum ruskie. Już otwarto pierwszą klasę, do której jak na początek dość skromna liczba się zapisała, wskutek czego προσωennie nie wróżą mu przyszłości. Najwyższy byłby czas, ażeby gimnazjum polskie zostało upaństwowione.

P r u s k i e o r g a n y. Nowo wybudowany kościół OO. Dominikanów zaopatrzony został w organy pruskiego pochodzenia, a oferta krajowej fabryki organów została zignorowana.

T e l e f o n y. Nie możemy się doczekać telefonu, obiecują nam ciągle, ale wciąż zwlekają. Obecnie jest już budowa linii telefonicznej Lwów-Czortków zezwoloną przez ministerstwo handlu, ale dotychczas roboty nie zostały rozpoczęte a zima już na karku i znów się sprawa odwlecze.

T r o c h ę p o r z ą d k u. Kiedy i telefon dostaniemy, będziemy modlili się jeszcze, aby gmina uporządkowała nam wybrzeże, które może się stać bardzo pięknym miejscem przechadzek, podczas gdy obecnie służy tylko do wysypywania śmieci i brudów.

Tarnopol.

W i e c d r o ż y Ź n i a n y u r z ę d n i k ó w p a ń s t w o w y c h. W sobotę, ubiegłą wieczorem urzędnicy tarnopolscy w szczelnie wypełnionej sali rozpraw sądu odwodowego, w sprawie drożyzny. Poszczególne mowcy omawiali rozpaczliwe położenie urzędników, spowodowane niesłychanie wysokimi cenami artykułów spożywczych i ciąglem podwyższaniem czynszów najmu mieszkań.

Wszyscy mowcy zgodnie stwierdzili, że domniemana propozycja rządu, podwyższenia dodatku aktywalnego o 20%, w żadnym nie stoi stosunku do środków, jakich wymaga powaga położenia. Akcja uzdrowienia stosunków urzędniczych tylko wtedy może okazać się skuteczną, jeżeli rząd:

- 1) ureguluje dodatki aktywne przez ustalenie tychże w poszczególnych miejscowościach w wysokości 60 do 100% każdorazowego łącznego wiedeńskiego kwaterowego dla wojskowych;
- 2) podejmie na wielką skalę budowę domów dla urzędników;
- 3) otworzy granice dla dowozu artykułów spożywczych.

W tym duchu uchwalone trzy rezolucje przesłano do krajowego Związku urzędników i nauczycieli państwowych.

Czerniowce.

Konferencja w sprawie statystyki krajowej. Dziś o godz. 10-tej przed południem rozpoczęła się w sali posiedzeń sejmiku krajowego konferencja dla statystyki krajowej, pod przewodnictwem radcy dworu prof. dr. Mischlera, prezydenta centralnej komisji statystycznej.

Między obecnymi znajdowali się marszałek krajowy baron Hormuzaki, a jako zastępcy rządu, a to: ministerstwa spraw wewnętrznych radca dworu przy rządzie krajowym dr. Duzinkiewicz, ministerstwa finansów wicesekretarz ministeryalny dr. Grünwald, ministerstwa handlu radca sekcyjny dr. Schiff, ministerstwa dla robót publicznych st. radca budownictwa Polt,

a ministerstwa rolnictwa komisarz powiatowy baron Unterricht. Prócz tego wydelegowały rząd krajowy bukowiński, rada miejska i magistrat miasta Czerniowiec swoich reprezentantów, między innymi był też obecny prezydent miasta baron Fürth.

Na konferencję przybyli też reprezentanci wszystkich w Austrii istniejących statystycznych urzędów krajowych.

Po przywitaniu zebranych, przez przewodniczącego konferencji dr. Mischlera, marszałka krajowego bar. Hormuzakię w imieniu kraju i Wydziału krajowego, radcy dworu dr. Duzinkiewicza w imieniu rządu i barona Fürtha w imieniu miasta, zabrał głos radca dworu dr. Mischler.

Przewodniczący poddał pod obradę wniosek Wydziału krajowego w Austrii wyższej, domagający się odbywania konferencji dla statystyki krajowej na przyszłość tylko we Wiedniu.

Wniosek ten nie uzyskał jednak większości głosów, owszem na wniosek członka Wydziału krajowego w Salzburgu radcy cesarskiego Haagna uchwalono, by konferencje krajowe odbywały się corocznie w innym kraju.

Po zamknięciu przedpołudniowego zebrania uczestnicy tegoż zjedździeli popołudniu rezydencję arcybiskupią.

Rozgłos i sztuka.

(Pierwszy pokaz Tow. sztuki stosow. „Zespół“.)

Pan Juliusz Klinger, artysta malarz w Berlinie, otrzymał od wielkiego księcia heskiego zaproszenie, by wstąpił do kolonii artystycznej w Darmstadtzie, to jest, by zechciał zamieszkać w osobnej willi, zawrzeć bliższą znajomość z księciem i mieć dostęp do dworu — byle tylko nazywało się, że to, co on tworzy, wychodzi z Hessyi. Ale pan Klinger odmówił wdzięcznie, pisząc, że i trudnoby mu było pozbyć się środowiska, ruchu i znajomych berlińskich i nie chciałby zmieniać rodzaju pracy. Cóż więc malował p. Klinger w Berlinie? Przeważnie ogłoszenia do pism. To go upaja i pochłania. A takim samym artystą ogłoszeniowym jest pan Hajduk w Berlinie, p. dr. Emil Praetorius w Monachium i w. innych, że już nie wliczę pomiędzy nich Gibsona, Sema, Bayrosa, Fineltiego, Rezniczka, którzy przecież ogromnie wiele obrazków ogłoszeniowych wykonali. Prawieby można powiedzieć, iż niektórzy z owych artystów tak dalece się specjalizują, że nie malują już nawet plakatów, ale same tylko ogłoszenia do pism, samą tylko drobną reklamę.

Że ich to pociąga — niema się co dziwić. Rzutkość i dowcip znaleźć tu mogą upływ. Ma przytem to zajęcie ponętność najnowocześniejszej współczesności. Ich inni koledzy układają w piękny sposób wystawy sklepowe, jeszcze inni malują afisze. Oni wszyscy czują się potrzebni, naprawdę potrzebni, tak samo jak i ci, co projektują meble oraz wogóle wyroby przemysłowe — podczas gdy inni, malarze krajobrazów, kompozycji itd., nie mają tego kontaktu z życiem i jego potrzebami i często budzi się w nich uczucie tracenia gruntu pod nogami. Artysta, pracujący dla reklamy, rozgłosu, może mieć czasami uczucie, że odszedł od nęcących, głębokich problemów niezależnej, czystej sztuki, że się spospolitował — jednak jeśli tylko naprawdę w swej pracy się utopił, tak intenzywnie doznaje współczesności życia, że nie wiadomo, czy wartoby mu było wracać do owej „oderwanej“ sztuki.

Przemysł potrzebuje handlu, handel potrzebuje rozgłosu, rozgłos potrzebuje sztuki. Bo rozgłos to taki pan, co skacze do oczu; a do oczu najlepiej skoczy artysta... każdy inny zranilby je, a nie zajął i zachwycił. Rozgłos musi umieć pokazywać sztuki i być dowcipnym. A dowcip jego polega przeważnie na tem, że wali obuchem w głowę, a natychmiast mówi coś tak miłego i wesołego, że powiedziałbyś, iż niema nic miłszego, cieszysz się choć głowa jeszcze boli i notujesz rzecz w pamięci.

Jakież nudne i wstrętne były owe ostatnie strony pism, poświęcone ogłoszeniom! Dziś — od nich to prawie właśnie zaczynam, bo na nich mnie czekają obrazki. Tam widzę cały zwierzyńiec, dziwne znaki, gogów i goginie; widzę, jak dla zapamiętania sobie nazwy jakiegoś wyrobu pozwala ktoś z uśmiechem na wbicie sobie klina w głowę; tam spotykam Giocondę; tam, jak émy nocne dają mi znaki rozmaitego fasonu trzewiki, to luzem stojące, to odziane na zgrabne nożki; tam w dziwnej sytuacji spotkasz butelki, maszyny do pisania, fotele, cygara. Ba nawet ci, co chcą wynająć mieszkanie, dodają do ogłoszenia piękny obrazek — nawet ogłoszenie o śmierci zaczyna być coraz piękniejsze.

Więc, że to jest dziwny objaw dzisiejszego życia, zajął się nim „Zespół“. Urząd ając pokaz artystycznego rozgłosu po pismach, miał on jednak na oku nie przedstawienie jakiejś zokrażonej w swym zakresie całości, ale przykład i propagandę. Dlatego też podzielono wszystkie okazy na dodatnie i ujemne.

Przytem za ujemne uznano nie ogłoszenia, pozbawione wszelkiej staranności i wdzięku — lecz właśnie te, w których ogłaszający kupcy starali się wprowadzić obrazki lub ornamenty, jednym słowem, upiększyć je — ale uczynili to bez smaku, bo bez porady artystów — bo zdając tę ozdobę na wytrawiacza cynkowej kliszy lub drukarza; byle tylko nie iść z tem do artysty!

Przykłady dodatnie, wśród których znajduje się cały szereg niezmiernie pięknych, podzielono wedle rodzaju wyrobów — zatem utworzono grupy: obuwie, konfekcja, maszyny, wydawnictwa, materiały drogueryjne, wina, cygara itd. Pokaz ten bowiem przeznaczony jest przede wszystkim dla interesowanych w tej kwestyi kupców i przemysłowców i chodzi o to, by zaznaczyć, że każdy rodzaj wytwórczości posługuje się dziś artystycznym rozgłosem.

Osobno zgrupowane zostały ogłoszenia w języku polskim. Jakkolwiek i tu nie przedstawiono całości, przecież przekonać się łatwo, że artystyczna reklama w języku polskim rozgłasza firmy prawie wyłącznie obce. Dlatego też pokaz ten powinien pobudzić naszych przemysłowców, by się zwracali do naszych artystów o odpowiednie rysunki, ich bowiem ogłoszenia zaczynają nie zwracać uwagi wobec wykwinnych i pięknych obrazkowych ogłoszeń: Bersona, M. et Chandon, Eau de Cologne, Portois-Fix, Meinla, Salamandry itd. Muszą sobie nasi przemysłowcy i handlowcy zdać sprawę, że na symbiozie rozgłosu i sztuki, przemysł i handel wychodzą tylko dobrze.

Oczywiście chodzi nie tylko o ogłoszenia, ale i piękny układ woreczków firmowych, etykiet, opakowań, kartek rachunkowych itd.

Sądzę, że się nie pomylę, mówiąc, że wystawka ta, choć nieefektywna i niewdzięczna dla aranżera — przedstawia się ujmująco, urządzona jest dydaktycznie; że „Zespół“, choć występuje po raz pierwszy skromnie, występuje oryginalnie i pożytecznie.

MARYAN OLSZEWSKI,

„KRYTYKA“

— miesięcznik polityczno-społeczny i naukowo-artystyczny, wychodzi rok XIII.

Juniusa sylwetki współczesnych polityków etc.) — Nowele: W. Sieroszewskiego, A. Struga, Z. Kisielewskiego. — Poezye: M. A. Walewskiej-Wielopolskiej, Orkana, Micińskiego, Langego itd. Rozprawy literackie o najważniejszych zjawiskach literatury bieżącej polskiej i obcej. — W każdym numerze przegląd aktualnych kwestyi z dziedziny pedagogiki, życia społecznego, sztuki i literatury. Do każdego nru dodatek artystyczny. W osobnych tych dodatkach byli w r. bież. reprezentowani reprodukcjami: Meunier, Dunikowski, Monticelli, Munch, Axel Gallen, Wyczółkowski, Chełmoński, Boticelli, Manet, Burne Jones, Malczewski, Włodz. Tetmajer, Edw. Okuń, Al. Nowakowski i in. W tekście obszerniejsze charakterystyki tych artystów.

„Krytyka“ obejmuje całokształt życia, omawia najżywotniejsze zagadnienia, zaznajamia z rozwojem myśli naukowej u nas i zagranicą. W nrach I—X drukowała np. rozprawy filozoficzne o Jerzym Sorelu (dra Breittra), H. Bergsonie (K. Błeszyńskiego, Jana Wł. Dawida), Simlu (dra Błeszyńskiego), socjologii amerykańskiej (dra Lewińskiego), o prof. Massaryku, modernizmie katolickim etc. W sprawach politycznych i społecznych stanowisko zdecydowanie postępowe (Stefańskiego rozprawa o partyach w Królestwie, W. F. o demokracji narodowej, prof. Baudouin de Courtenay o antysemityzmie postępowym, Prenumerata wynosi: rocznie 20 K, kwartalnie 5 K. 1323

Adres: Administr.: „Krytyki“, Kraków, ul. Staszica 1. 3

EKONOMISTA.

Szkoła nauk społeczno-politycznych w Krakowie.

Wśród społeczeństw cywilizowanych jesteśmy chyba tem, które najmniej się interesuje grupą nauk społeczno-politycznych i w którym ludzie wykształceni literacko, zajmujący się ogólnokulturalnym dobytkiem, zdradzają często zupełną niewiedzę w zakresie najważniejszych zagadnień społecznych, ekonomicznych i politycznych.

Dziwić to i boleśnie dotykać musi u nas tych, których najważniejszym zadaniem na dziś jest ekonomiczne i społeczne podniesienie krajów polskich, a na najbliższe jutro przywrócenie im niezawisłości politycznej. Z radością też powitać trzeba usiłowania grupy społeczników i uczonych naszych, którzy b. r. otwierają w Krakowie I. kurs Szkoły nauk społeczno-politycznych.

Szkoła ta ma za zadanie dawać naukę młodzieży wyższych zakładów naukowych, oraz szerokiej publiczności. Na rok pierwszy nie stawia wymagań pod względem kwalifikacji słuchacza, ale poziom wykładów projektuje uniwersytecki. Podobnie zaczynała słynna dziś szkoła nauk ekonomicznych i politycznych w Londynie^{*)}, bo tam i tu inicjatorem było stowarzyszenie, składające się z ludzi mało zamężnych, o poglądach postępowych, zapatrzonych w ideał bezpartyjnej nauki, która przecież w tym właśnie zakresie liczyć się musi z aktualnymi potrzebami społeczeństwa i postępami nauki. — Obecnie program szkoły londyńskiej obejmuje 3 lata nauki. W szkole nauk społeczno-politycznych w Krakowie otwarte będą w roku najbliższym 2 kursa; zapis rozpoczął się od 3. października, a wykłady z początkiem listopada. Trwać będą do 1. czerwca.

Program I. kursu (3 i pół miesiąca) jest następujący:

I. Ekonomia i polityka społeczna.

Z. Heryng: „Istota zjawisk społecznych i sposoby ich badania“. Dr. Z. Gargas: „Historia ekonomii w Polsce przed XIX. wiekiem“. Dr. Z. D. Gołńska: „Dzieje ekonomii w Polsce w XIX. stuleciu“. Prof. dr. Fr. Bujak: „Etapy rozwoju ekonomicznego w XIX. stuleciu“. W. Studnicki: „Ameryka i Europa“. Zarys ekonomiczno-społeczny. Dr. H. Landauowa: „Kwestya agrarna“. Prof. dr. A. Krzyżanowski: „Współczesny ustrój pieniężny i jego zasady“. L. Kulczycki: „Syndykalizm“. Dr. F. Stefczyk: „Znaczenie i warunki rozwoju kooperatywy“. Dr. L. Caro: „Emigracya i osadnictwo“. Dr. A. Gross: „Kwestya mieszkaniowa“. Z. Heryng: „Teorya i praktyka ubezpieczeń“. K. Stefański: „Współczesne stosunki ekonomiczne Królestwa Polskiego“. Dr. R. Beres: „Produkcya i konsumpcya Galicyi“. „Stosunki polityczne i ekonomiczne w Poznańskim“.

II. Prawo i socjologia.

J. Wł. Dawid: „Psychologia społeczna“. Dr. Z. D. Gołńska: „Rozwój i cechy ludności od drugiej połowy XIX. w.“ Dr. W. Jodko: „Z dziejiny prawa państwowego“. Dr. W. Gumpłowicz: „Państwo twórcze, procesy dziejowe“. Dr. J. Gertler: „Samorząd krajów, miast i gmin“. I. Daszyński: „Poseł, jego prawa i obowiązki“. Dr. Reinhold: „Prawo prasowe“.

Ponadto Zarząd Tow. szkoły stara się o prelegentów, którzyby uzupełnili dział II. wykładami o państwie, podatkach i parlamentaryzmie“.

Program przewiduje, że każdemu cyklowi wykładów towarzyszyć będą konserwatorya, w których słuchacze mogliby sobie wyjaśnić punkty sporne i zasięgnąć wskazówek, co do dalszej samodzielnej pracy.

Stała komisya z pomiędzy prelegentów miejscowych udzielać będzie od 1-go października porady w kwestyi pracy naukowej. Two-

rzy się też biblioteka podręczna, z której słuchacze i prelegenci będą mogli korzystać na miejscu.

Jak widać z programu, „Szkoła“ uwzględnić będzie przede wszystkim stosunki polskie i czasy nowe, w dziale historycznym nie zstępując poza wiek XIX. Licząc się z wykładami w uniwersytecie Jagiellońskim, szkoła nie wprowadza do swego programu całokształtu przedmiotów takich, jak ekonomia lub polityka społeczna. O ileby się jednak znalazło liczniejsze grono słuchaczy dla takich systematycznych całorocznych wykładów, zarząd skłonny będzie zająć się ich urządzeniem.

Oprócz trzech omawianych wyżej działów, spotykamy w programie IV. „Życie publiczne“, który przewiduje osobne wykłady o kwestjach aktualnych, jak: obrona kresów, kwestya kobieca, kwestya żydowska, drożyzna, alkoholizm, oraz o nowych teoriach socjologicznych i społeczno-politycznych. Tu włączone być mają ćwiczenia wymowy i prowadzenia obrad, odczyty publiczne prelegentów obcych i t. p.

Jak widzimy, program szkoły nauk polityczno-społecznych różni się zasadniczo od powstającej jednocześnie szkoły politycznej z kierunkiem konserwatywnym. Nie ulega wątpliwości, że obie szkoły będą ze sobą rywalizować. Że szkoła konserwatywna pozostaje w związku z prawniczym wydziałem w uniwersytecie Jagiellońskim nie rozstrzyga to jednak o wartości szkoły, a nawet o jej powodzeniu. Demokratyzacya i postępowe prądy robią w naszym społeczeństwie tak szybkie obecnie postępy, że miemy nadzieję, znajdzie się dość słuchaczy, aby z postępowej szkoły nauk społeczno-politycznych korzystać, a nie zabraknie przyjaciel, którzyby usiłowania jej prelegentów i zarządu podtrzymali.

Lwów, 5. października.

Stosunki handlowe między Turcją a Włochami. Wraz z rozpoczęciem wojny ustały też dotychczasowe bardzo ożywione stosunki handlowe między Turcją a Włochami, co głównie odbije się na włoskim przemyśle tkackim, już od kilku lat przechodzącym ciężki kryzys. Według ogłoszonych przez ministerstwo finansów danych statystycznych wynosiła wartość eksportowanych do Turcyi towarów włoskich w r. 1909 — 57,616.462 lirów, wobec 59,257.916 lirów w r. 1908 i 64,592.253 lirów w r. 1907. Pomiedzy przedmiotami wywozu pierwsze miejsce zajmowały tkaniny i przedzie bawełniane, których łączna wartość wynosi 41,932.128 lirów. Włochy sprowadzają z Turcyi głównie płody surowe, zwłaszcza kokony jedwabników.

Podstawą tych stosunków są kapitalacye zawarte między wysoką Portą a królestwem Sardynii 25. września 1823 r.

Spadek akcji trustu stalowego. Wbrew wszelkim zaprzeczeniom, wypowiedianym przez amerykańskich miliarderów, jakoby gospodarcze stosunki Stanów rozwijały się niepomyślnie, dała się w ostatnich tygodniach uczuć tak silna depresya, szczególnie w akcyach trustu stalowego, że np. akcye pierwszeństwa z 125¹/₂ dolara spadły na 121, a wreszcie na 105 dolarów, a akcye zakładowe, które jeszcze w pierwszym półroczu osiągnęły prawie 100 dolarów spadły na 80, a 8. września notowano je 71¹/₄ dolara. Dzięki silnej reklamie, akcye przemysłowe amerykańskie przywędrowały do Europy.

Wedle obliczeń znawców stosunków, Austrya straciła tylko na samej niższe akcyi trustu stalowego 10 milionów dolarów czyli okragło 50 milionów koron.

Kronika ubezpieczeniowa. Ubezpieczenie na tle zrzeczeń zawodowych rozwija się w ostatnich czasach coraz to intensywniej ogarniając nawet te klasy, które dzięki dość wysokim zarobkom i honoraryom z jednej o życiu z dnia na dzień z drugiej strony o asekuracji nie myślały. Jedną z ciekawych form asekuracji rozwijających się obecnie w Anglii i Ameryce to ubezpieczenie dziennikarzy i publicystów.

Kłeski, które powodują myszy i szczury są tak nieprawdopodobnie wysokie, że Anglia traci

rocznie z tego tytułu 300 mil. kor. Francya 40 mil., a Dania 10 mil. kor.

Szkody te można wyrównać obecnie dzięki wprowadzonej w Niemczech asekuracji z zakreślonym specjalnym zakresem.

Połączenie kolejowe Lublina ze Lwowem. Rząd rosyjski zajmuje się ponownie projektem budowy kolei z Lublina ku granicy Małopolski, któraby dała wreszcie najkrótsze połączenie Lwowa z Warszawą. Z Petersburga za pośrednictwem gubernatura lubelskiego zażądano półoficyjalnie, żeby w tej kwestyi wypowiedziało się lubelskie Towarz. rolnicze.

W rachubę wchodzi trzy alternatywy. Ze względu na interesy rolnictwa najodpowiedniejsza jest przez Bełzec, Szczebrzeszyn, Turobin, Bychowę i Lublin; jest to najkrótsza droga z Lublina do Lwowa, wynosząca 189 wiorst, a mianowicie z Lublina do Bełzca 114 wiorst i z Bełzca do Lwowa 75 wiorst.

Drugi kierunek idzie od Bełzca na Tomaszów, Zamość, Krasnystaw do Rejowca, stacyi kolei nadwiślańskiej, jest dłuższy od pierwszego o 16 wiorst, co wraz z koleją galicyjską przedłuża drogę z Lublina do Lwowa do 205 wiorst.

Trzeci kierunek przez Sokal, Hrubieszów, Chełm byłby dłuższy od drugiego o 50 wiorst, a droga z Lublina do Lwowa wyniosłaby 258 wiorst, a mianowicie: Lublin-Chełm 64 wiorst, Chełm-Sokal 84 wiorst i Sokal-Lwów 110 wiorst.

Ekonomicznie najodpowiedniejszą jest trasa pierwsza.

O podwyżkę ceny piwa. Centralny Związek austriackich stowarzyszeń browarniczych uchwalił na wczorajszym zgromadzeniu — na którym reprezentowane były wszystkie stowarzyszenia browarnicze — odpowiedź udzielić się mającą państwowemu Związkowi szynkarzy, że nie może żadną miarą cofnąć ani zmodyfikować uchwały co do podwyższenia cen piwa przynajmniej o 2 do 3 kor.

Wyrażono zapatrywanie, że austriacki przemysł browarniczy nie potrzebuje się wcale obawiać poddania badaniu przyczyn swego kroku, lecz owszem, uważałby takie zbadanie na podstawie ankiety — któraby miał urządzać rząd — za bardzo pożyteczne.

Konferencye w sprawie nowego formatu cegły. Otrzymujemy następujące pismo: Związek przemysłu ceramicznego organizuje w Galicyi cały szereg konferencyi właścicieli cegielni i osób interesowanych w przemyśle budowlanym, na których omawiane będą korzyści, wynikające z wprowadzenia metrycznego formatu cegły. Format ten obowiązuje już w całej Europie od dawna i wszędzie daje pomyślne wyniki, tylko w Austrii nie udało się do dziś przełamać oporu sfer decydujących, mimo kilkunastoletnich usiłowań.

Zebrań zapowiedziane są: w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Lwowie, Tarnopolu, Stanisławowie, Kołomyi i Nowym Sączu, a nadto w Czerniowcach i Cieszynie. Referować będzie z ramienia Związku inż. Ciesielski z Krakowa.

Przewrotowe wynalazki w fabrykacji szkła tafłowego. Przewrót, jaki przed dziesiątkami lat wywołał wynalazek krosien mechanicznych, maszyn drukarskich i t. p., w danych gałęziach nastąpił obecnie dla przemysłu szklanego. Zaledwie wieść o genialnym wynalazku maszyny Owensa dla fabrykacji flaszek rozeszła się wśród szerszych kół, już donoszą o przewrocie, gotującym się w innej gałęzi, w przemyśle szkła tafłowego, przez wprowadzenie fabrykacji maszynowej.

Pewne zjednoczenie austriackich fabryk szkła tafłowego nabyło w jesieni ubiegłego roku patenty American Window-Glass Co. i ustawia już odnośną maszynę. Przewaga maszynowego wytwarzania szkła tafłowego nad robotą ręczną ma być tak wielką, że w Ameryce maszynowe tafle już opanowują rynek, ponieważ przy tym sposobie wytwarzania można oszczędzić około 80% płac za robotę. Przytem ma być jakość szkła maszynowego znakomitą wskutek możliwości dowolnego regulowania urządzeń maszynowych.

W Czechach pewne zjednoczenie wytwórców szkła tafłowego sprowadziło już i wprowadziło w ruch dwie maszyny. Na podstawie istotnie świetnych wyników produkcji próbnej, po-

^{*)} „London School of Economics and Political Science“.

stanowić mieli austriacy fabrykanci szkła taflowego ustawienie dalszych 23 maszyn.

Także wyrób flaszek był dotychczas robotą ręczną, przyczem robotnik wyjmował z pieca rozżarzoną do białości masę, potrzebną do wdmuchania flaszki w formie metalowej. Z natury rzeczy potrzeba było do tego dużej zręczności, aby wybrać z pieca ilość szkła płynnego ile możliwości, dokładnie równą wadze wyrabianej flaszki i z niego uformować flaszkę, która przeciw wymagała równomiernego rozłożenia masy, równej pojemności, równej wagi, równych szyjek itd. Lat całych trzeba było, zanim robotnik nabył tej sprawności.

Ze względu na te momenty i wobec tej trudności, że materyał do wyrobu (szkło płynne) użyty być musi w stanie rozżarzonem, a więc nie może być zanadto stały i nazbyt płynny, próby, przedsiębrane w ostatnim dziesięcioleciu z maszynami specjalnych systemów, nie były wcale zadawalające i zrodziło się w kołach zawodowych mocne powątpiewanie w możliwość maszynowego wytwarzania flaszek w ogóle.

Dopiero niedawno amerykański inżynier Owens skonstruował maszynę, która zupełnie automatycznie, rzeczby można, bez wszelkiej pomocy ludzkiej, sporządza flaszki od początku do końca. Ta niezwykle dowcipnie skonstruowana maszyna, wykonująca wszystkie momenty fabrykacji i ruchy robotnika, więc wyjmowanie odpowiedniej ilości masy szklanej, formowanie początkowe flaszki, wykańczanie jej przez wdmuchanie powietrza pod dużym ciśnieniem, nakładanie szyjki itd., dokładnie i szybciej wytwarza w 24 godzinach 20.000 równych bez zarzutu flaszek. Jak wielki to oznacza postęp, okazuje się z porównania, że robotnik wraz z jednym pomocnikiem i jednym człowiekiem do obsługi na dzień i „szychtę” wyrabia zaledwie 300 do 400 flaszek.

Patenty Owensa zakupił pewien związek europejskich fabryk flaszek za cenę 12 milionów Mk, a celem zapobieżenia takim przewrotom, jakie pojawiły się po wynalezieniu mechanicznych krosien, które pozbawiły setki tysięcy tkaczy ręcznych chleba, będą te maszyny wprowadzane tylko stopniowo. W Niemczech pracuje już teraz 10 do 12, w Austrii 2, a dalsze będą teraz stopniowo ustawiane.

Telefon Horodenka-Kołomyja. Sprawa budowy linii telefonicznej Horodenka-Gwoździec-Kołomyja jest na najlepszej drodze do urzeczywistnienia. Departament techniczny dyrekcji poczt i telegrafów wypracowuje obecnie kosztorysy, poczem zostaną one przedłożone ministerstwu handlu do aprobaty. Po aprobacie ministerstwa handlu rozpocznie się budowa linii zapewne wczesną wiosną.

Produkcja surowca żelaza w 1910 r. wzrosła o przeszło 5 milionów ton ponad produkcję roku 1909, a o 17 1/2 mil. t. z r. 1908. Rozkłada się ona w następujący sposób pomiędzy poszczególne państwa w tysiącach ton:

	1908	1909	1910
Stany Zjednoczone	15.936	25.795	27.299
Niemcy	11.814	12.918	14.793
Anglia	9.290	9.664	10.217
Francja	3.344	3.545	4.032
Rosja	1.953	1.947	1.901
Belgia	1.182	1.632	1.803
Szwecja	563	443	604
Hiszpania	430	420	425
Włochy	80	147	343
Japonia	147	161	162
Chiny	66	74	120

Razem 48.175 60.366 65.609

Kolej lokalna Trzebinia-Skawce miała w r. 1910 nadwyżkę dochodów 482.331 87 K. Akcjonaryuszom wypłacono 4 prc. dywidendę i 5 2/5 prc. superdywidendę.

Kolej lokalna Piła-Jaworzno. Zysk wyniósł w roku ubiegłym 121.328 94 K. Właścicielom akcji wypłacono 4 prc. dywidendę, oraz 6 prc. superdywidendę.

Sprawozdanie targowe. Tendencja światowego rynku zbożowego była wbrew przemijającemu osłabieniu silniejsza, a równocześnie i młyny okazały większe zapotrzebowanie. Ziemiaki w najlepszych jakościach są oferowane po cenach zeszłorocznych i pojawiają się zaprzeczenia wiadomości o szczupłym zbiorze.

Na targu cukru przeważa usposobienie niechętnie, z powodu spadłych deszczów kupcy się cofają. Masło cieszyło się silnym bardzo popytem. Podniosły się ceny mleka kondensowanego, oraz serów, co niewątpliwie jest konsekwencją powszechnego braku paszy.

Zwyczajowa tendencja cen kawy po szybko przemijającym osłabieniu zrobiła raptowne skoki. Konsumpcja nie jest dość zaspokojona, a zapasy w portach są małe, skutkiem czego Brazylia jest znowu panami sytuacji.

Z owoców południowych jedynie jabłka są oferowane taniej. Brzoskwinie i gruszki można dzięki depresji cen tanio zakupić. Śledzie uzyskują bardzo niskie ceny, sardelki wyższe.

Dostawa materyałów do sporządzania cwibaków wojskowych. Intendantura 10-go korpusu w Przemyśle rozpięła ofertową licytację na dostawę materyałów do sporządzania cwibaków, wojskowych a mianowicie:

513 cetn. metr. pszenicznej mąki na cwibak, typu wiedeńskiego 3; 28 2/4 cetn. metr. mąki ziemniaczanej; 28 2/4 cetn. metr. mączki cukrowej.

Oferty mają być wnoszone do dnia 23. października 1911 do 9 godz. przed południem w intendanturze 10-go korpusu w Przemyśle.

Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w Centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie (Akademicka 17) najdalej do 19. października b. r.

Sprawozdania giełdowe i towarowe

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby kapięckiej we Lwowie Lwów, dnia 5. październ. 1911. Dziś notujemy za 59 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszenica prima 11 7/5, do 12 1/5. Żyto prima 9 5/10 do 9 7/5. Jęczmień prima 7 5/10, do 8 1/5. Owies pański prima 9 0/10, do 9 2/5. Kukurudza prima 11 1/5, do 11 3/5. Rzepak zimowy 15 1/5, do 15 3/5. Siemię lniane 11 1/5, do 11 3/5. Siemię konopne 11 1/5, do 11 3/5. Tymotka 11 1/5, do 11 3/5. Koniczyna czerwona prima 75 1/5, do 80 1/5. Koniczyna biała prima 95 1/5, do 100 1/5. Anyż płaski 11 1/5, do 11 3/5, okrągły 11 1/5, do 11 3/5. Groch do gotowania Wiktoryja 12 1/5, do 13 1/5, zielony 13 1/5, do 14 1/5. Groch pastewny 11 1/5, do 11 3/5. Bobik koński 8 1/5, do 8 3/5. Wyka 8 5/10, do 9 2/5. Otręby pszenne 11 1/5, do 11 3/5, żytnie 11 1/5, do 11 3/5. Chmieł 11 1/5, do 11 3/5.

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych				
loco stacye paritas Husiatyn	54 5/10	55 1/5	34 5/10	35 1/5
loco stacye paritas Tarnopol	54 7/5	55 2/5	34 7/5	35 2/5
loco stacye paritas Sokal	55 1/5	55 5/10	35 1/5	35 5/10
Z dostawą i oddaniem loco rafinerji Lwów	57 5/10	58 1/5	37 5/10	38 1/5
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent				

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów dnia 5. październ. 1911. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11 9/10 do 12 1/10, Żyto gotowe 9 5/10 do 9 7/10. Owies obrotowy gotowy 7 8/10 do 8 1/5. Jęczmień pastewny 7 5/10 do 8 0/10. Jęczmień browarniany 8 5/10 do 9 5/10. Groch do gotowania 10 1/5 do 11 1/5. Wyka 11 1/5 do 11 3/5. Koniczyna czerwona 85 1/5 do 95 1/5. Koniczyna biała 110 1/5 do 120 1/5. Koniczyna szwedzka 70 1/5 do 80 1/5. Tymotka 11 1/5 do 11 3/5.

Sprawozdanie Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

o cenach bydła i trzody chlewnej na targu: We Lwowie od 23/9 do 29/9 za 1 Kg. Buhaie 1 04 — 1 06. Krowy 0 00 — 0 00.

Woły I. klasy 0 00 — 1 00. Woły II. kl. 0 00 — 0 00. Hable (jałownik) 1 09 — 0 10. Cieleta 1 28 — 1 48. Świnie tłuste 1 04 — 1 20. Świnie mięsne 0 00 — 0 00.

W Krakowie 26/9 do 29/9 za 1 Kg. Buhaie 0 88 — 1 04. Krowy 0 80 — 1 00. Woły I. klasy 0 96 — 1 08. Woły II. klasy 0 00 — 0 00. Hable (jałownik) 0 76 — 0 90. Cieleta 0 00 — 0 00. Świnie tłuste 0 00 — 0 00. Świnie mięsne 0 00 — 0 00.

We Wiedniu od 22/9 do 28/9 za 1 Kg. Buhaie 0 87 — 1 02. Krowy 0 87 — 1 04. Woły I. klasy 0 99 — 1 07. Woły II. klasy 0 00 — 0 00. Hable (jałownik) 0 56 — 0 88. Cieleta 1 08 — 1 52. Świnie tłuste 1 28 — 1 41. Świnie mięsne 0 88 — 1 26.

W Pradze od 26/9 do 2/10 za 1 Kg. Buhaie 0 70 — 1 05. Krowy 0 68 — 1 06. Woły I. klasy 1 13 — 1 16. Woły II. kl. 1 05 — 1 12. Hable 0 00 — 0 00. Cieleta 0 00 — 0 00. Świnie tłuste 0 00 — 0 00. Świnie mięsne 0 00 — 0 00. Woły III. kl. 0 92 — 1 04. 2/10 1 84 1 04.

W Bernie mor. 26 9 za 1 Kg. Buhaie 0 80 — 1 04. Krowy 0 76 — 1 06. Woły I. klasy 1 04. — 1 16. Woły II. klasy 0 80 — 1 03. Hable (jałownik) 0 00 — 0 00. Cieleta 0 00 — 0 00. Świnie tłuste 1 52 — 1 52. Świnie mięsne 1 36 — 1 42.

W Ołomuńcu 5/9 za 1 kg. Buhaie 0 00 — 0 00. Krowy 0 00 — 0 00. Woły I. kl. 0 87 — 1 02. Woły II. klasy 0 70 — 0 86. Hable 0 00 — 0 00. Cieleta 0 00 — 0 00. Świnie tłuste 0 00 — 0 00. Świnie mięsne 0 00 — 0 00.

Targ nierogaczyny. Oryginalne relacje firmy Tadeusz Nowak. Wiedeń, 4/X. 1911.

Na dzisiejszym targu nierogaczyny było ogółem 16139 sztuk, w czem bagonów 6851, młodych 9288, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 300 sztuk.

Cena za bagony od 124 do 140, za młode 92 do 130 hal. za kilogram żywej wagi.

Galicyjskich było około 9200 sztuk, cena od 92 do 128 hal.

NADESLANE.

„LE DELICE“

Najlepsze egipskie papierki cygaretkowe i tutki WSZĘDZIE DO NABYCIA. 859

Specjalista chorób kobiecych i akuszer **Dr. Zygfryd Diamant**

Lwów, Sykstuska 17. Ordynuje od 3—5. 1178 Telefon 1646.

Dr. Karol Turnau DENTYSTA ordynuje od 9—1 i od 3—6 Pl. Akademicki 3. Telefon 13. 1235

Okulist 1244 **Docent dr. WIKTOR REIS**

powrócił — ordynuje ul. Akademicka 1. 26.

Dr. Stan KORYTKO przeniósł swą kancelaryę z ul. Czarneckiego 3 na ulicę **ADWOKAT** 1284 **Lyczakowską 3.**

Adw. Dr. Szymon Faust 1289 we Wiedniu, I. Wipplingerstrasse 14, przeniósł swą kancelaryę na ul.

I. Schwertgasse 4 (wchód od ul. I. Wipplingerstrasse 16—18).

KANCELARYA **adwokata dr. Władysława Soiwija** przeniesiona na ul. Fredry 8, mezzanin. 1338 Telefon 935.

Już nadeszły ostatnie nowości w olbrzymim wyborze na kostyminy, suknie i bluzki damskie etc. do magazynu **Antoniego Uwiery**, Lwów, ul. Halicka 10. FILIA: STANISŁAWÓW. PROBKI na prowincję odwrotnie.

Kongres dla ochrony macierzyństwa i reformy społecznej.

W dniach od 28—30 września odbył się w Dreźnie kongres, na którym omawiano sprawę reformy prawa małżeńskiego i domagano się wyższego poziomu etycznego w życiu płciowym, na zasadzie równych postulatów etycznych dla mężczyzn i kobiet.

Dr. Hoffmannsthal z Wiednia podniósł potrzebę zarządzeń, mających na celu higienę, brak tych zarządzeń bowiem stanowi ciągle niebezpieczeństwo dla kobiet.

Godnem uwagi było przemówienie pastora Wilhelma Kiesslinga z Hamburga, który mówił o dzieciach nieślubnych.

Wartość macierzyństwa nie jest uwarunkowana ślubnym lub nieślubnym urodzeniem potomstwa, lecz zdrowiem fizycznym i moralnym dzieci. Dlatego położenie społeczne dziecięcia nieślubnego i jego matki nie powinno być kwestią miłosierdzia publicznego. Państwo we własnym interesie musi zrozumieć, że ze stanowiska ekonomicznego nie należy zwalczać macierzyństwa nieślubnego, lecz przez zapewnienie mu prawnej ochrony usunąć smutne jego następstwa.

W sprawie reformy małżeńskiej i życia płciowego zabierała też głos dr. Helena Stöcker z Berlina, która żądała wpajania głębszego poczucia obowiązków rodziców względem dzieci. Na posiedzeniu końcowym uchwalono utworzenie międzynarodowego związku dla ochrony macierzyństwa i dla reformy życia płciowego.

Kongres nie był zbyt silnie obsesany, miał jednak przedstawicieli z Szwecji, Holandji,

Austrii, Rosji, Anglii, Niemiec, Węgier i ze Stanów Zjednoczonych.

Rozmaitości.

— **Czwarty kongres neomaltuzyanistów** zakończył swe obrady w Dreźnie. Neomaltuzyanizm, opierając się na teorii angielskiego ekonomisty Malthusa dąży do spopularyzowania myśli, że celem podniesienia ogólnego dobrobytu i zapobieżenia wzrastającemu przeludnieniu należy ograniczyć liczbę urodzin.

Obecny kongres uchwalił następujące rezolucje:

1) Przez ograniczenie liczby dzieci ułatwić zawieranie małżeństw i przez to skutecznie przeciwdziałać prostytucji.

2) Tylko za pomocą neomaltuzyanizmu można osiągnąć poprawę rasy i uczynić zadość wymogom higieny ras.

3) Kongres z zadowoleniem śledził międzynarodowe usiłowania pokojowe i wyraża przekonanie, że do urzeczywistnienia tej idei neomaltuzyanizm przyczyni się w znacznym stopniu.

W kongresie brały też liczny udział kobiety.

— **Nieodebrane pieniądze.** Berlińska policja poszukuje właścicieli dwu znacznych kwot w rublach, po które dotychczas nikt się nie zgłosił. Jedną z tych kwot, mianowicie 14 banknotów po 500 rubli, znaleziono w klozecie pociągu pospiesznego, który dążył z Berlina przez Bogumin do Wiednia. Policja wiedeńska wszczęła również śledztwo w tej sprawie, ale bez wyniku. Co prawda ujawniło się, że pewien bank berliński przesłał do Krakowa list pieniężny,

zawierający 10.000 rubli w banknotach 500-rublowych i że list ten zaginął w drodze, ponieważ jednak bank nie zanotował numerów wysłanych banknotów, nie sposób więc dociec, czy znalezione banknoty pochodzą z tej właśnie kradzieży.

Drugą kwotę, mianowicie 38.000 rubli w banknotach, znaleziono w koszu, pozostawionym na dworcu anhalckim w Berlinie i nieodebrany dotychczas przez właściciela. Policja przypuszcza, że i te pieniądze pochodzą z kradzieży lub z napadu bandyckiego i że rabusie nie mogli z niewiadomych dotychczas powodów odebrać łupu, pozostawionego na dworcu.

— **Okręt na mieliznie.** Od kilku dni panują w rozmaitych punktach kuli ziemskiej katastrofalne burze, które były już powodem licznych nieszczęść. Orkan nie ominął też i kanału La Manche, gdzie szalał z taką gwałtownością, że znajdujący się właśnie w pobliżu Bolonii okręt „König Friedrich August“, należący do towarzystwa „Hamburg-Amerika Linie“ i przeznaczony do Ameryki został rzucony na wał ochronny, gdzie osiadł. Na statku, oprócz kapitana Witta i załogi, składającej się z stukilkudziesięciu ludzi, znajdowało się kilkaset pasażerów w drodze do Ameryki, wśród których wybuchła panika. Niebezpieczeństwo życia nie grozi nikomu, gdyż unieruchomionemu statkowi wysłano na pomoc kilka statków holowniczych.

Wszystkich p. t. prenumeratorów i przyjaciół naszego pisma prosimy o żądanie „Gazety Wieczornej“ we wszystkich kawiarniach, cukierniach, restauracjach i czytelniach publicznych w kraju, państwie i za granicą.

Ogłoszenie jest dźwignią handlu!

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 halerczy; w dziale „Nadesłane“ po 80 hal.; w dziale „Po kronice“ 2 korony. Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz. Wyrazy tłustymi czcionkami liczą się podwójnie.

Akcyjny

BANK ZWIĄZKOWY

dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

we Lwowie, pl. Smolki 4.

wyłącznie na krajowych kapitałach oparta instytucja,

W toku subskrypcya

3-go miliona koron kapitału akcyjnego

W zakres działania Banku wchodzi:

Pożyczki lub zaliczki pod zastaw i za poręką,

Otwieranie rachunków bieżących i czekowych,

Eskontowanie weksli,

Inkaso weksli, przekazów, kuponów itp.

Wkładki na książeczkach oraz na rachunku bieżącym oprocentowywane się po

4 1/2 %

286

FILIA W KRAKOWIE: UL. WIŚLANA 4.

DOM SPEDYCYJNY założony w r. 1838.

H. MENDELSON

KRAKÓW dworzec kol., telef. Nr. 85.

::: B OGUMIN (ODERBERG) dworzec k., telef. Nr. 10. :::

OSWIĘCIM dworzec k., tel. 54. SZCZAKOWA dworzec k., tel. 4.

Odprawa cłowa przesyłek zagranicznych; Wozy meblowe; Transporty międzynarodowe po cenach ryczałtowych.

248

BIURA SPEDYCYJNE C. K. KOL. PAŃSTW. (KOLEI PÓLNOCCNEJ).

Zakład graficzny Hege & S.

przyjmie chłopców do nauki. Lwów, Kopernika 18.

3206

Panna inteligentna, z dobrego domu, posiadająca egzamin z rachunkowości państwowej i dwuletnią praktykę biurową poszukuje natychmiastowej posady. Adres: Polna 12, Petrowicz.

3197

Słowackiego 3 róg Sykstuskiej do wynajęcia zaraz 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, komfort na biura i dla pp. Adwokatów bardzo zdatne.

3200

Wyprawki dla studentów

bajecznie tanio Koldry własnego wyrobu!

Materace, wkłady sprężynowe, siatki druciane, pierze gęsie, puch, sienniki, poszewki i prześcieradła poleca najtaniej

magazyn i pracownia pościeli

Kaz. Skibińskiego

we Lwowie, Kopernika 7.

1062

Praktykant biurowy

znajdzie umieszczenie w przedsiębiorstwie firmy Chylewski i Wójcicki, Lwów, pasaż Hausmana liczba 1. 8. Zgłoszenia tylko

pisemne.

1334

Panna pisząca na maszynie oraz ZDOLNY BUCHALTER

znajdą umieszczenie w większym przedsiębiorstwie technicznym.

Zgłoszenia z podaniem żądanej płacy i fotografii pod „Przedsiębiorstwo techniczne“, biuro dzienników

Brücka we Lwowie, ul. Kościuszki 1. 2.

2 do 7 pokoi z przynależnościami z komfortem, rozmaite lokale na biura Mickiewicza 5 — 3 pokoje, kuchnia, sklep naprzeciw politechniki

zaraz do wynajęcia. Wiadomość Grodecka 3 a, I. p.

1336

489

Piękne i dobre

Koldry wełniane, Mate-

::: race, Pierze gęsie, ::

Poduszki, Łóżka składane, Kompletne wyprawy ślubne

Najtaniej poleca

MAGAZYN POŚCIELI

W. Iżyckiego

Lwów, Kopernika 3.

Cenniki gratis. 1311

Która z kobiet pragnie ry-

chło i oszczędnie wyjść za

mąż, który z mężczyzną chce

się majetnie ożenić, niech żąda

naszego miesięcznika. Cenan 50 hal. markami. Wydawnictwo „Małżeństwa“ Lwów

18, Wronowska 8. 1016

Fortepiany

pianina, :: harmonie

KAIM i SYN

Lwów., Kopernika 1: 16

FILIE: Tarnów, Zakopane.

sprzedaje,

wypożycza

wymienia.


W zupełnie odnowionej kawiarni

BREITMEYERA

przy ul. Pańskiej, róg Piekarskiej
jako nowość — na ogólne żądanie:

Ciepłe porawy przez całą noc
codziennie od 9-tej wieczór 680

Koncert muzyki wojskowej.

Doskonała wentylacja  Znakomite bilardy amerykańskie

Dla P. T. Kupców i Przemysłowców!
Ilustracje reklamowe, do cenników, prospektów, na marki ochronne, do dzienników i ogłoszeń wykonywa: 993

ZAKŁAD ART. GRAFICZNY

R. Brzeziński i Tow.
Spółka z ogr. odp.
LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA
od strony ul. Sienkiewicza II. p.) — Tel. Nr. 1661.

Rosyjskie **KALOSZE** poleca **ST. PŁOŃSKI** Najtaniej
Lwów, Akademicka 4. 1327

Panie i Panny!! Najważniejszym przykazaniem higieny jest czystość i ochrona przed przeziębieniem. Tym wyznacznikiem odpowiada w pełnej mierze **Opaska Syrena** dlatego niezbędną dla pań i panien. Prosty sposób i wartość praktyczną uznało wiele powag na tem jako znakomite, świadczy o tem wiele świadectw lekarskich. Opaska należy do każdej wyprawy. — Prawnie ochronione.

Hygieniczne jedynie dobre **WKŁADKI** Hygieniczne jedynie dobre

Zalety: Przyjemne w noszeniu, chłodne i miękkie. Oszczędza bieliznę, nadaje się do każdej opaski i jest do nabycia w pakietach małych po 3 i 6 sztuk.

CENY:
Opaska wraz z 3 wkładkami (w kart.) K. 4-50
Wkładka (pakiet 3 części) K. —45
Wkładka (pakiet 6 części) K. —85
na prowincję porto 40 h.

Do nabycia w składach sznurówek, bandażyistów, drogueryach, aptekach itd. i przez Hygienisches Versandhaus „Syrena“, Wiedeń XVII/3 Hernalser Hauptstrasse 129 h.

EUREKA 1339
Instytut pielęgnowania urody kobiecej
Lwów, ul. Bourlardarda 4 parter.
Wykonuje systemem instytutów paryskich masaż i modelowanie twarzy — usuwa nieczystości cery, czerwonocę nosa, piegę i węgry. Posiada nadzwyczajny środek na zmarszczki.
Pielęgnuje włosy i ręce.
Godziny przyjęć od 10—1 i od 4—6.

Teatr różności Variété Bristol
Nowy program. Codziennie 2 sensacyjne komedye
Przedstawienia odbywają się w ogrodzie w razie deszczu w sali.
Początek o godz. 9 wieczór. 1337

Przeciw kaszlowi, chrypce i t. p. cierpieniom pastylki ziołowe po 1 kor. Ziółka dra Seeburgra po 40 h. Syrup dra Seeburgra po 1 kor. Jak rwnież „Matico“, środek radykalny przeciw przestarzałym i świeżo powstałym cierpieniom cewki moczowej, — wstrzykiwanie z „Matico“ kor. 1 — kapsułki z „Matico“ kor. 1-60 poleca:

Apteka „pod Słońcem“ Adolfa Braunsteina w Zniesieniu obok Lwowa
Wysyłka pocztą a codziennie. 1335.

Do sprzedania
Willa z pięknym ogrodem. Kamienica z wielkim komfortem. Parcela budowlana. Wiadomość, Sadownicka 101. 3177.

Tapicer Dekorator przyjmuje wszelkie roboty meblowe dekoracyjne tapetowania
KAZIMIERZ HAUSER
Piekarska 32. 3192

Żywe ryby codziennie tanio do nabycia. Ormiańska 4. Salomon Jasłowicz. 3196

K. TOCZYŃSKI
Lwów, Sykstuska 19.
Własna pracownia stolarstwa tapicerskiego. 600

Meble stylowe!

jadalnię, sypialnię, salony, pokoje męskie, materace włosienne i sprężynowe, firanki, portyery, dywany, chodniki i t. p. poleca tak za gotówkę i na dogodnie spłaty firma 600

CES. KRÓL.  UPRZYW.

Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

Filie:
w Krakowie,
w Czerniowcach,
w Tarnopolu.

Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.
Rezerwy 9,000.000 kor.
Listy hipoteczne 200,000.000 kor.

Ekspozytury:
w Stanisławowie,
w Podwołoczyskach,
w Nowosielicy.

KANTOR WYMIANY

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela :: wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej ::
Lokacyi kapitałów.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od k. 500 począwszy, oprocentowuje takowe po 4 1/4, od sta, wydaje na wkładki **książeczki.**
Kwoty do 2000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

WYNAJMUJE ZA OPŁATĄ KWARTALNĄ, PÓŁROCZNĄ LUB ROCZNĄ

SCHOWKI DEPOZYTOWE (Safe Deposits).

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytariusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

136

Dziś Koneert Muzyki Salonowej **Engelberta Nechvatal** w Kawiarni **SECESYA**
pod kierownictwem słynego skrzypka **z Budapesztu (ucznią prof. Hubaja)** ulica Czarnieckiego 1. 1305
Telefon 1266.